

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

7. posiedzenie 6. sesji 3. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 19. kwietnia 1875.

Treść: Usprawiedliwienie nieobecności przez p. Pfeiffra — Interpelacya p. Hoszarda do komisarza rządowego w przedmiocie zaprowadzenia 37 okręgów szkolnych przepisanych ustawą o władzach nadzorczych dla szkół. — Wniosek naglący p. Tyszkowskiego z projektem wykupna prawa propinacyi. — Uznanie nagłości i odesłanie wniosku do komisji propinacyjnej po przemówieniach pp. Grossa i Spławińskiego, Krzeczunowicza, Chrzanowskiego, Erazma Wolańskiego, Madejskiego, Kowalskiego i wnioskodawcy. — Wniosek p. ks. Chełmeckiego w przedmiocie zmiany art. 14 ustawy o stosunkach prawnych stanu nanczyielskiego. — Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Odrzucenie wniosku posła Rutowskiego w przedmiocie przekazania sprawy ustanowienia trybunałów pierwszej instancyi komisji terytoryalnej, po przemówieniach wnioskodawcy, tudzież pp. Spławińskiego, Chrzanowskiego i Grossa. Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Dyskusya w przedmiocie przekazywania petycyj przez komisję petycyjną innym komisjom. Przemówienia pp. Podlewskiego, Grossa, Spławińskiego, Grocholskiego, Skrzyńskiego, Firleja, Gniewosza, Chrzanowskiego. — Interpelacya p. Iwaniszowa w przedmiocie ostatecznego uregulowania tz. jura stolae. — Wniosek p. ks. Czartoryskiego w przedmiocie przekazania sprawy uregulowania przemysłu naftowego osobnej komisji. Przyjęcie tego wniosku po przemówieniach pp. Krzeczunowicza, Abrahamowicza, Polanowskiego i hr. Wodzikiego. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji administracyjnej przedłożenia rządowego z projektem do ustawy względem przemiany miar i wag zawartych w ustawach krajowych na miary i wagi metryczne. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji kultury krajowej przedłożenia rządowego z projektem do ustawy o ochronie własności polowej. — Drugie i trzecie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego względem rozłączenia gmin Obarzym i Temeszów. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wyjednania ustawy wymagającej do zapisu na sąd polubowny aktu notaryalnego. Przyjęcie bez rozpraw wniosku komisji prawniczej. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o zakupno gruntu pod budowę gmachu dla Wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego. Przemówienie p. Grossa. Przemówienie, poprawka oraz wniosek samoistny p. Skrzyńskiego. Przemówienie i dodatek p. Chrzanowskiego. Przemówienie pp. Gniewosza i Grocholskiego. Przemówienie i wniosek odraczający p. Antoniewicza. Przemówienia pp. Chrzanowskiego, Skrzyńskiego i Pietruskiego, tudzież przyjęcie wniosków komisji administracyjnej po cofnięciu poprawki przez p. Skrzyńskiego, oraz odrzuceniu wniosku odraczającego. Odrzucenie dodatku p. Chrzanowskiego. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwoleniu na pobór wyższych dodatków gminnych. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwoleniu na pobór myt. — Sprawdzenie wyborów. — Złożenie przyrzeczenia poselskiego przez nowo wstępujących posłów. — Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyach. — Wybór komisji górniczej.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 15

Posłów obecnych 116.

Przewodniczący Jego Ex. hr. Alfred Potocki,
Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Józef Badeni, Józef Jasiński, ks. Zakliński.

Ze strony Rządu J. W. Oswald Bartmański,
c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa.

J. Ex. hr. Marszałek. Ponieważ liczba posłów regulaminem przepisana jest obecna, więc zagajam posiedzenie.

Podaję do wiadomości Wys. Izby, że przeciw protokółowi ostatniego posiedzenia nie wniesiono żadnego zarzutu.

Poseł Pfeiffer usprawiedliwia swoją nieobecność p. Sekretarz odczyta odnośne pismo.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta).

Wasza Ekscellencyo

Jaśnie Wielmożny Marszałku!

Stan zdrowia mego nie dozwolił mi dotychczas przybyć na posiedzenia sejmowe.

Raczy Wasza Ekscellencya niniejsze doniesienie przyjąć do wiadomości z zapewnieniem, iż skoro tylko mi będzie możliwem nie omieszkać dopełnić obowiązku poselskiego.

Upraszam, Wasza Ekscellencya raczy łaskawie przyjąć wyrazy najgłębszego uszanowania, z którem mam zaszczyt pozostać Waszej Ekscelencyi

najniższym sługą

Emil Pfeiffer.

J. E. hr. Marszałek. Jest interpelacya do p. komisarza rządowego.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta).

Interpelacya do p. Komisarza rządowego

Ustawa o władzach nadzorczych dla szkół ludowych została w Wys. Izbie uchwaloną w dniu 22. listopada 1872 r. przez Najjaśn. Pana sankcyonowaną w d. 25. czerwca 1873. a w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych ogłoszoną w dniu 3. sierpnia 1873 (Część XXXI. Nr. 255) zatem obowiązuje prawnie już od d. 17. sierpnia 1873.

Pomimo to §. 21. tejże ustawy dzielący kraj na 37 okręgów szkolnych do dnia dzisiejszego nie wszedł w życie, funkcyonuje bowiem zamiast 37 tylko 20 Rad szkolnych okręgowych utworzonych na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 1. grudnia 1870.

Z uwagi, że stan ten tymczasowy wkłada na barki 20 Rad szkolnych okręgowych pracę, którą 37 takich samych ciał wykonywać powinno, przez co opóźnia reorganizacyę istniejących i utworzenie nowych szkół ludowych;

Z uwagi, że porucza 20 inspektorom szkolnym obowiązki, które 37 pełnić powinno, przez co zadaniu swemu przy najgorliwszej pracy nie są w stanie zadosyć uczynić;

Z uwagi zatem, że zawieszenie §. 21. najszkodliwszy wpływ na rozwój szkół ludowych wywiera;

Z uwagi nareszcie, że niewprowadzenie w życie pojedynczego paragrafu ustawy prawnie obowiązującej zdaje się być czynem dowolnym i nieusprawiedliwionym;

podpisani zapytują;

1. Dlaczego §. 21. ustawy o władzach nadzorczych dla szkół ludowych dotąd w życie wprowadzonym uie został?

3. Czy i kiedy Wysoki Rząd zamyśla wykonanie tegoż §. 21 urzeczywistnić?

Lwów d. 19. kwietnia 1875.

Hoszard,

Czartoryski, Tetmajer, Wolański Erazm, Torosiewicz, Splawiński, Rutowski, Waygart, Kamiński, Tyszkowski, Zawadowski, Skwarczyński, Abrahamowicz, M. Kaszewko, Wereszczyński, Smarzewski.

J. E. hr. Marszałek. Są dwa wnioski.

Sekretarz p. Józef Badeni (czyta).

Wniosek p. Tyszkowskiego. Projekt ustawy o wykupnie prawa propinacyi. (Mówi). Ponieważ wniosek ten jest Wysokiej Izbie rozdany, więc nie potrzebuje go odczytywać.

P. Gross. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Ponieważ to jest wniosek samoisny, więc powinien być wprzód postawiony na po-

rzadek dzienny, wnioskodawca uzasadni go i wtedy dopiero Wysoka Izba uchwali formalne traktowanie.

P. Tyszkowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Tyszkowski ma głos.

P. Tyszkowski. Ponieważ wniosek ten jest już drukowany i rozdany Wysokiej Izbie, wnoszę, ażeby go uważać za nagły i odesłać zaraz do komisji propinacyjnej.

P. Gross. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Proszę, aby p. Marszałek był tak łaskaw poddać pod głosowanie Wys. Izby, czy wniosek p. Tyszkowskiego ma być uważany jako nagły lub nie.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Tyszkowskiego, aby wniosek jego jako nagły traktować. Kto się zgadza, aby wniosek p. Tyszkowskiego jako nagły traktować, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Kto się z tem zgadza, aby zaraz przystąpić do pierwszego czytania, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

P. Tyszkowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Tyszkowski ma głos.

P. Tyszkowski. Proszę, aby wniosek ten odesłać do komisji propinacyjnej. Uzasadniać tego nie potrzebuję, bo jest panom rozdany i każdy go może przeczytać i ocenić jaka jest jego wartość; odznacza on się tem, że nie zgadza się na myśl, aby właściciel sam sobie płacił. Staralem się o ile możliwości wprowadzić w tym wniosku inny czynnik to jest dodatek do opłat od wyszynku wódki, z którego może się zebrać fundusz propinacyjny. To jest najważniejsza jego strona, więcej nie potrzebują go uzasadniać, proszę tylko, aby był odesłanym do komisji propinacyjnej.

P. Gross. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Jako przewodniczący komisji propinacyjnej, mam zaszczyt oświadczyć Wys. Izbie, że wniosek ten komisji propinacyjnej wcale nie

jest obcym, owszem, że był przedmiotem długich narad w komisji i doprowadził do pewnych rezultatów.

J. E. hr. Marszałek. To nie jest formalne traktowanie przedmiotu.

P. Gross. Chciałem tylko powiedzieć, że odesłanie tego wniosku do komisji propinacyjnej nie ma właściwego celu, ponieważ był on już w komisji propinacyjnej, a jeżeli p. Tyszkowski żąda odesłania urzędowego do tej komisji, to chyba rozumie rzecz tak, że chce, aby komisya ta swoje zdanie w tyw względzie objawiła. Według mnie niema potrzeby odsyłać go ponownie do komisji propinacyjnej, ponieważ jest już załatwiony.

P. Spławiński. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Sądzę, że nie mamy przyczyny sprzeciwiać się odesłaniu wniosku do komisji, a to dla tego, że nas nie obchodzi, co szan. p. Tyszkowski prywatnie w komisji mówił. On stawia wniosek w Sejmie, tu zaś o nim mowy nie było, więc bez względu na to, co p. Tyszkowski po za Sejmem mówił, i co w komisji o tym wniosku mówiono, traktujemy go jak każdy inny wniosek.

Jestem zatem za odesłaniem tego wniosku do komisji propinacyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tem, aby ten wniosek odesłać do komisji propinacyjnej, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęto.

P. Tyszkowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Tyszkowski ma głos

P. Tyszkowski. Zważywszy, że kwestya ta jest nader ważna, zważywszy, że požądaniem by było, aby każda okolica była w tej komisji reprezentowaną, stawiam wniosek, aby komisję propinacyjną wzmocnić o czterech członków.

P. Gross. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Imieniem komisji propinacyjnej mam zaszczyt oświadczyć Wysokiemu Sejmowi, że oczywiście komisya ta poddaje się decyzji Wysokiej

Izby, czy ma być wzmocnioną, lub nie. Jednakże muszę na to zwrócić uwagę, że wszyscy nowo przybyli członkowie, którzy nie mieli dotąd udziału w dyskusjach komisji, oczywiście na nowo poinformowani być muszą, i że zatem komisja propinacyjna dziś istniejąca, usunąć musi wszelką odpowiedzialność za to, że z projektem ustawy propinacyjnej daleko później przed Wysoki Sejm wystąpi.

P. Tyszkowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Tyszkowski ma głos.

P. Tyszkowski. Zdaje mi się, że opóźnienie choćby o tydzień cały lub dwa tygodnie w tak ważnej kwestyi, gdzie chodzi o miliony i byt pewnej klasy kraju, nie powinno zaważyć na szali. Należy bowiem rozpatrzyć wszelkie zdania i wszelkich użyć sposobów, aby tę kwestyę jak najjaśniej i najlepiej przedstawić. Przemówienie więc całe p. Grossa wcale mnie nie przekonało, bo opóźnienie sprawy nie przyniesie tyle szkody, ile wadliwe jej załatwienie.

P. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz. Prosiłbym, aby pan Marszałek podał ten wniosek do poparcia.

J. E. hr. Marszałek. Podług §. 47. wniosek taki załatwia się bez poparcia, bo jest to wniosek formalny.

P. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz. Jestem zdania, że to nie jest wniosek formalny; zresztą niech to p. Marszałek osądzi. Sprzeciwiam się tylko temu wnioskowi, bo gdyby się komisja zunienila, wzmacniając się o 4 członków, natenczas dla tych członków, którzy do komisji wejda, trzeba będzie całą jeneralną debatę na nowo przechodzić, komisja potem z niczem przyjdzie do Sejmu i ustawy nie będzie.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wniosek p. Tyszkowskiego obala uchwałę powziętą przez Sejm w przeszłym

roku a powziętą dla bardzo ważnych powodów. Bo właśnie dlatego Sejm na ostatniem posiedzeniu swem w r. z. wybrał komisję propinacyjną, aby jej członkowie mieli dostateczny czas między przeszłoroczną a tegoroczną sesją zastanowić się nad przedmiotem. Gdybyśmy zaś teraz, odpowiednio wnioskowi p. Tyszkowskiego, wybierali znów do tej komisji nowych członków, to odebralibyśmy całą korzyść zeszłorocznej uchwały i zeszłorocznemu wyborowi; nowi członkowie komisji roztrząsać by znów musieli całą sprawę od początku i zanim by komisja projekt wygotowała, sesja tegoroczna byłaby znów ku schyłkowi, a na ostatnich posiedzeniach nie chcieliby znów brać tak ważnego przedmiotu pod obrady, słowem przyjęcie wniosku p. Tyszkowskiego sprawićby mogło a przynajmniej przyczynić się do odroczenia tej sprawy do następnej sesji sejmowej i do nowej przewłoki w jej załatwieniu, a na każdej przewłoce traci a nie zyskuje to załatwienie. Z tego powodu sprzeciwiam się wnioskowi p. Tyszkowskiego.

P. Wolański. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Wolański. Sprawa ta jest tak ważną, że byłoby pożądanem, aby Pan Marszałek zawiesił posiedzenie na minut 10, aby módz się porozumieć, (głosy: nie! nie!)

J. E. hr. Marszałek. Czy nikt nie żąda głosu.

P. Madejski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Madejski ma głos.

P. Madejski. Zwracam uwagę, że komisja, która teraz obraduje, wybraną została na przeszłej sesyi i obowiązkiem jej jest, skoro się Sejm zebrał, pracę swoją prowadzić tak daleko, dopóki dzieła swego nie ukończy, rozumie się, jeżeli sejm inaczej nie postanowi. Wtedy potrzebaby wybierać nowego członka do tej komisji, gdyby jeden z wybranych zachorował, i nie mógł obradować. Taki wypadek jednak nie zachodzi. Przyjąć wniosek p. Tyszkowskiego, znaczyłoby to, wybrać nową komisję i przesłać jej ten przedmiot. Czy to przyczyniłoby się do spiesznego załatwienia tej sprawy o tem wątpię, i dlatego sprzeciwiam się, aby cokolwiek bądź w zeszłorocznej uchwałie zmieniono.

(Głosy: prosimy o zamknięcie dyskusyi!)

P. Kowalski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji; kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (większość). Dyskusya zamknięta. Zapisany jest do głosu p. Kowalski, więc p. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ne budu powtarjaty wsich wywodiw, nawedenych czerez poczt. człeniw komisji propinacyjnoj, do ktoroj i ja maju cześć należaty. Odnakoż aby i w formalnom wzhlade zadost uczynity wnesenju p. Tyszkowskoho, sudsžu, że dostatočno bude wskazaty na druhyj sposob, kotorymby mohł osiahnuty swoju cil, oto wskazuju na II. dodatok do prowizorycznoho regulaminu z dnia 27. nowembra 1865. a imenno na §. 2. (czyta): „Na zasidaniach komisji, koždyj z posliw może sia jawyty, koźdomo z nych wilno perekładaty komisji wnesenia abo poprawky na pyśmi iły usno. W dalszych odnakoż rozprawach może braty udil tilko za soizwołenjem komisji.“

Jesły p. Tyszkowski dumaje, szczo dla ważnośty sprawy, koždyj sia neju powynen interesowaty i może nowyj pohlad na tuju kwestju rozwynuty, to najby postarałby sia, szczo by Wysokij Sojm w sprawie propinacyjnoj uchwały zastosowanie po mianutoho II. dodatku, a tohdy małby wedla regulaminu koždyj poseł prawo wilnoho wstupu do komisji, i tut swoi wneski robyty. Komisja zastanawiała sia nad koźdym projektom, pojedynskoh człeniw i chotiaj zastanawiała sia także nad wneseniem p. Tyszkowskoho, to odnako wedla powziatoj uchwały, musyt o nym sprawu zdaty, to je uzasadnyty, dla czoho do neho ne prystupaje. Jesły p. Tyszkowski i jeho storonnyki dumajut, szczo komysja ne wyczerpała wnesenja z ich pohladu na tuju sprawu, to koźdomu prysłuzaty bude prawo toj wnesok ponowyty abo z nowymy wneskamy pered Sejmom jawyty sia. Pobolszaty i wyberaty za nowych człeniw, bułoby teraniem czasu, dla toho sprotywłaju sia tomu jeho dalszomu wnesenju.

J. E. hr. Marszałek. Artykuł 2. Ustawy z dnia 10. maja 1873. przepisuje, jak mają postępować posłowie w pewnych komisjach, i że Wysokiemu Sejmowi służy prawo wprowadzić taką zmianę, jaką większość uchwali. Nie widzę więc przyczyny, dlaczegobym nie miał poddać wnioski p. Tyszkowskiego pod głosowanie. Kto się więc zgadza z wnioskiem p. Tyszkowskiego, aby komisję propi-

nacyjną wzmocnić o 4 członków, raczy wstać. (mniejszość). Wniosek upadł.

P. Tyszkowski. Uważam tę sprawę za tak ważną, że zdaje mi się koniecznem, aby inni posłowie wzięli udział w obradach komisji.

(Głosy: o tym już mowa być nie może!) Dlatego proszę o uwolnienie mnie z tej komisji; moje myśli ze wszystkim znane, a zależy mi na tem nadzwyczaj, aby i inni panowie objawili swoje zdanie. Gdy zatem nie można czterech wprowadzić proszę mnie uwolnić, a na moje miejsce innego wybrać.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek ten poddam pod głosowanie; kto się z tem zgadza, aby p. Tyszkowskiego uwolnić z komisji propinacyjnej, raczy rękę podnieść. (mniejszość). Wniosek upadł. Jest wniosek p. Chełmeckiego, który p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. J. Badeni. (Czyta).

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Artykuł 14 ustawy z dnia 2 maja 1873 (l. 251 dz. u. k.) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych, a mianowicie drugi jego ustęp, który brzmi: „Rada szkolna krajowa wyznaczy mu (katechecie) stosownie do zajęć jego, wynagrodzenie roczne“ zmienia się w ten sposób, że ustęp ten opiewać ma „takiemu katechecie służyć te same prawa, które nauczycielom starszym przyznają ustawy“.

ks. Chełmecki.

wnioskodawca.

Sumańczowski, Rutowski, Zawadowski, Krasicki, Kaszewko, Jasiński, Król, Torosiewicz, Męciński, Tettmajer, Kowalski, Spławiński, Antoniewicz,

J. E. hr. Marszałek. Jest dostatecznie poparty, postąpi się według regulaminu. Następuje spis petycyj:

Spis petycyj po dzień 18 kwietnia 1875 do Sejmu krajowego wniesionych:

45. Nahujowice gmina przez p. Kocka o pozostawienie jej w obrębie sądu powiatowego w Drohobyczu.

45. Gołębiowscy Maciej i Anna przez p. Dąbrowskiego o wypłatę kwoty 267 złr. 85 ct. nale-

żącej im z powodu dostawy pieczywa dla głównego szpitala we Lwowie.

47. Kolbuszowa wydział powiatowy przez p. Kobylarza o subwencję 9.000 zlr. na budowę drogi Głogów-Kolbuszowa.

48. Tenże wydział powiatowy przez p. Kobylarza o zaprowadzenie w Kolbuszowej Trybunału I. instancyi.

49. Bruchnał rada szkolna przez p. Szeptyckiego o jednorazowy datek w kwocie 500 zlr. na wykończenie budynku szkolnego.

50. Urzędnicy magistratu przemyskiego przez p. Waygarta o uwolnienie od opłacania dodatków do podatków od pobieranych plac.

51. Trójczyce gmina przez p. Pietruskiego o przyspieszenie wykupna danin kościelnych.

52. Ciemierzowice gmina przez p. Pietruskiego o przyspieszenie wykupna danin kościelnych.

53. Wernicki Józef prezes rady pow. Czortkowskiej przez p. Skrzyńskiego z projektem reformy ustawy drogowej.

54. Wydział stowarzyszenia ubogich uczni na akademii górniczej w Leoben przez p. Czerkawskiego o zapomogę.

55. Pieniążek Czesław, redaktor pism ludowych Wieniec i Pszczółka przez p. Włodka o subwencję 750 zlr. lub zaprenumerowanie na koszt kraju 500 egzemplarzy tychże pism.

56. Kwaśniewski Piotr przedsiębiorca budowy mostu na Sanie pod Jarosławiem przez p. Bartoszewskiego o wypłatę należącego mu za tę budowę wynagrodzenia.

57. Tarnopol gmina przez p. Czerkawskiego o uwolnienie od obowiązku utrzymywania drogi powiat. tudzież o zarządzenie, aby utrzymywania drogi krajowej na nią nie wkładano.

58. Zakliczyn gmina przez p. Hoszarda o subwencję 2.000 zlr. na wystawienie nowego budynku szkolnego.

59. Jarosław gmina przez posła hr. Wł. Badeniego o odwrócenie szkody okolicznemu handlowi zbożem przez dyrekcję kolei Karola Lndwika wyrażonej.

P. Kobylarz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kobylarz ma głos.

P. Kobylarz. Wnoszę, aby petycję, dotyczącą drogi z Głogowa do Kolbuszowej odesłać do komisji drogowej; petycję zaś tyczącą się utworzenia sądu w Kolbuszowej do komisji prawniczej.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tem, aby petycję tyczącą się drogi z Głogowa do Kolbuszowej odesłać do komisji drogowej zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Kto jest za tem, aby petycję tyczącą się utworzenia sądu w Kolbuszowej odesłać do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Inne petycje, o ile Izba inaczej nie postanowi odesłane zostaną do komisji petycyjnej.

P. Rutowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Rutowski ma głos.

P. Rutowski. Z powodu złożonych do łaski marszałkowskiej przedłożeń rządowych względem przeniesienia okręgów sądowych, Wys. Izba wybrała komisję terytoryalną, której to przedłożenie do opracowania zostało odesłane. Wszelako wniesione do łaski marszałkowskiej sprawozdanie Wydziału krajowego o utworzenie nowych trybunałów I. instancyi w zachodniej Galicyi zostało przekazane komisji prawniczej.

Komisja terytoryalna zastanowiwszy się nad przedmiotem do rozpoznania jej przydzielonem, uznała, że te przedmioty są ściśle z sobą złączone, że komisja terytoryalna nie opracuje należycie sprawy, jeśli nie będzie miała dostatecznego poglądu na rezultat, jaki weźmie sprawozdanie tyczące się ustanowienia trybunałów I. instancyi. Dlatego powzięła uchwałę, aby Wys. Izba sprawozdanie Wydziału krajowego względem utworzenia trybunałów I. instancyi odesłała do komisji terytoryalnej. Ponieważ jednak w komisji prawniczej ma ten przedmiot, jak się komisja terytoryalna przekonała, referent p. Jasiński, który z tym przedmiotem już się obznajomił, stawia komisji terytoryalnej wniosek, aby Wys. Izba o jednego członka powiększyła komisję terytoryalną, a mianowicie wybrała do niej p. Jasińskiego obznajomionego z tym przedmiotem.

Proszę więc o postawienie tego wniosku pod głosowanie.

P. Spławiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Nie zgodziłbym się, nie przesądzając zresztą zdania komisji prawniczej, z wnioskiem komisji terytorjalnej. Raz dlatego, że nie wiem jak można przenosić referenta z jednej komisji do drugiej i z góry już powiedzieć, że ten a ten musi być wybrany do komisji terytorjalnej, powtóre, że między przedłożeniem Wydziału krajowego dotyczącem pomnożenia trybunałów I. instancyi a przedłożeniem rządowem o określeniu granic okręgów sądów powiatowych nie ma najmniejszego związku. Sądzę nawet, że według treści przedłożenia Wydziału krajowego właściwie sprawa pomnożenia trybunałów I. instancyi uależy do komisji prawniczej i odpowiedniej ją tam pozostawić, niż przenosić do komisji terytorjalnej.

Zadaniem komisji terytorjalnej jest tylko zastanowić się nad tem, czyli pewne miejscowości mogą być przyłączone do pewnego sądu lub nie, nie zaś, czyli sąd jaki w ogóle ma być ustanowiony, a w szczególności czyli powiększenie trybunałów I. instancyi jest potrzebne. Przy pomnożeniu trybunałów I. instancyi chodzi o zbadanie wielu czynników, które już komisya prawnicza, mając podobne wnioski przedłożone ze wschodniej Galicyi, w przeszłym roku zbadała, o czem komisya terytorjalna nie wie.

Prócz tego komisya prawnicza ciągle w tym przedmiocie od kilku lat pracuje, jest z nim dokładnie obznajomioną i ma już prawie referat gotowy. Sądzę więc, że ponieważ nie ma związku między sprawą jedną a drugą, nie ma potrzeby tego co jest już ukończone, na nowo rozpoczynać i przenosić referenta i sprawę z jednej komisji do drugiej.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wniosek posła Rutowskiego nie jest uzasadniony. Sejm tak na dawniejszych sesjach jak i na tegorocznej przekazał przedmiot ten komisji prawniczej, a przekazał go jej dla ważnych przyczyn, bo ona z natury swojej najlepiej rozważyć może potrzeby i powody prawne wskazujące, w których miejscach należy najprzód utworzyć nowe sądy kolegialne czyli trybunały.

Sprawa zaś przekazana komisji terytorjalnej, t. j. rozgraniczenia sądów powiatowych, tem mniej jest zależną od rozstrzygnięcia pytania, w których miejscach należy najprzód utworzyć trybunały, że Sejm już wyrzekł zasadę co do miejsc ich utworzenia, aby w każdym dawnym obwodzie był przynajmniej jeden sąd kolegialny. W tej więc zasadzie ma komisya terytorjalna wskazówkę, o ile potrzebowałaby wskazówki w tym względzie dla sprawy jej poruczonej, która to zresztą sprawa rozgraniczenia nowego między sądami powiatowemi i między powiatami, niema żadnego ścisłego związku z rozstrzygnięciem pytania, w których miejscach należałoby utworzyć trybunały. Pytanie zaś to właściwie pozostawić do rozstrzygnięcia komisji prawniczej, która się nad tą sprawą dawniej zastanawiała.

Z tych powodów, oraz z tych które przytoczył poseł Spławiński, sprzeciwiam się wnioskowi p. Rutowskiego.

P. Gross. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Ja także nie widzę najmniejszej potrzeby, aby wniosek p. Rutowskiego przez Wys. Izbę był uwzględniony. Bo o cóż tu chodzi? Czy o to, aby ten projekt do ustawy wyszedł od komisji terytorjalnej przez tego samego referenta, który jest w komisji prawniczej? Zatem szan. wnioskodawca chce referenta wziąć tylko po to, aby sprawa ta przez komisję terytorjalną weszła do Sejmu?

Mnie się zdaje, że to jest obojętnem, jeżeli w łonie komisji prawniczej ten sam referent tę sprawę załatwi. Jeżeli zaś p. Rutowski myśli, że referent sam jest potrzebny w komisji terytorjalnej dla swej znajomości stosunków podziału sądowego, to nic nie przeszkadza, aby komisya terytorjalna p. Jasińskiego jako rzeczoznawcę wezwwała, aby dla wyjaśnienia podał wskazówki w związku stojące z podziałem politycznym i mnie się zdaje, że p. Jasiński najchętniej takiemu wezwaniu zadość uczyni.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

P. Rutowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. P. Rutowski ma głos.

P. Rutowski. Nie w swoim imieniu, lecz imieniem komisji terytoryalnej stawiam ten wniosek po ścisłym rozważeniu tej kwestji w komisji. Kwestja ta po ścisłym rozważeniu tak się przedstawiła komisji, że nie idzie o zasadniczą kwestję ustanowienia nowych trybunałów, tylko o przydzielenie im pewnego terytorjum. Uważam więc tę kwestję jako ściśle terytoryalną i postawiłem dalszy wniosek, aby Sejm powiększył komisję terytoryalną o jednego członka, dlatego, że członek komisji prawniczej poniekąd jest z tą sprawą dobrze obznajomiony.

Jeśliby zaś miało to być trudnością, aby p. Jasińskiego przenieść z jednej komisji do drugiej, to jest już dla komisji rzeczą obojętną; bo i komisja terytoryalna potrafi się rozpatrzyć w tym przedmiocie i sprawę tę załatwi.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek p. Rutowskiego składający się z dwóch części poddam pod głosowanie. Najpierw dam pod głosowanie pierwszą część, a mianowicie, aby przedmiot powiększenia trybunałów I. instancyi przekazany komisji prawniczej przenieść do komisji terytoryalnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Pozostaje jeszcze druga część wniosku p. Rutowskiego. Czyli szan. poseł zostaje jeszcze przy tym drugim wniosku.

P. Rutowski. Gdy pierwszy mój wniosek upadł, to już drugi tem samem niepotrzebny.

J. E. hr. Marszałek. Są jeszcze dalsze petycje, które p. sekretarz odczyta.

Sekret. p. Abrachamowicz (czyta).

60. Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie przez posła Smolkę o udzielenie subwencji z funduszu krajowego.

61. Towarzystwo lekarzy galicyjskich przez p. Czerkawskiego w przedmiocie zaprowadzenia Wydziału lekarskiego na Wszechnicy lwowskiej.

62. Pobocz gmina wraz z obszarem dworskim przez posła Horodyskiego o przyłączenie jej do sądu powiatowego w Złoczowie.

63. Dmuchowski Ambroży nauczyciel w Gliniku przez p. Pełhecha o udzielenie zapomogi.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Petycja o wydział lekarski tyczy się tej samej sprawy, która przez dwie sesje podnoszoną była, która jednakże nie miała tego szczęścia, aby przyjść na porządek dzienny. Szanuję powody, dla których się to stało, sędzę jednak, że jeżeli ten przedmiot dotąd do komisji edukacyjnej był odsyłany, to słusznem jest aby i tego roku petycja ta odesłana była do tej samej komisji.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek odesłania tej petycji do komisji edukacyjnej. Kto jest za tem, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.)

Jest jeszcze wniosek tej samej treści posła Hausnera.

Sekr. p. Badeni (czyta).

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wystosować wezwanie do Rządu o zaprowadzenie wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim na koszt skarbu państwa.

Otton Hausner.
wnioskodawca.

Apolinary Jaworski, Firlej, Polanowski, Fruchtman, Torosiewicz, Splawiński, Krzczunowicz, Waygart, E. Wolański, Weissman, Koziebrodzki, Kuczowski, E. Ryłski, Kabat, Czerkawski, Skrzyński, Hoszard, Madejski, Skwarczyński, Dąbrowski, Jasiński, Szeptycki, Czartoryski, Gniewosz, F. Zucker, Czajkowski, Höppen, Smolka.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty, więc postąpi się z nim podług regulaminu.

P. Horodyski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Rej ma głos.

P. Horodyski. Proszę o odesłanie petycji gminy Pobocz do komisji terytoryalnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Pozostałe zaś petycje odesłane będą do komisji petycyjnej.

P. Po'dlewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Po'dlewski ma głos.

P. Podlewski. Jako zastępca przewodniczącego komisji petycyjnej mam honor podać do wiadomości Wys. Izby, iż przekazane nam petycje odступujemy: a to trzy do komisji drogowej, dwie do administracyjnej, jedną do propinacyjnej a jedną do komisji prawniczej.

J. E. hr. Marszałek. Prosiłbym o podanie liczb tych petycyj.

P. Podlewski. Do komisji drogowej odступujemy: pet. l. 37. gminy Wasilkowce o zapłaceniu 553 złr.; petycji liczba 104 zawierającą protest przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z dnia 9. lutego w sprawie budowy drogi z Rzeszowa do Nadbrzezia; pet. l. 98 gminy Roztoki w pow. Jasielskim dotyczącą wynagrodzenia za grunt do wybierania szutru do drogi krajowej.

P. Gross. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek: P. Gross ma głos.

P. Gross. Mnie się zdaje, że wszystkie te petycje nie należą właściwie do komisji drogowej. I tak n. p. petycja druga, dotycząca się budowy drogi z Rzeszowa do Nadbrzezia należałaby według mego zdania więcej do komisji budżetowej. Co się tyczy pierwszej petycji gminy Wasylkowce, to nie będę przesądzał, ale zdaje mi się że jeżeli chodzi o zwrot pieniędzy nie z czasów administracji Wydziału krajowego, ale z czasów dawniejszych, zwrot należytości tak zwanych konkurencyjnych, to może i powinna komisja petycyjna sama to zrobić. Bo tu nie chodzi o drogę, tylko o to, aby gmina Wasilkowce odebrała należytość jeszcze z czasów konkurencyjnych budowy. Nie wiem czy tak jest, ale mnie się zdaje że inaczej nie będzie, bo Wydział krajowy nie zostałby w żaden sposób winnym gminie.

Co do trzeciej petycji, gminy Roztoki za szuter, to także może komisja petycyjna sprawdzić, czy się gminie wynagrodzenie należy, czy nie, i wniosek postawić, aby władze odpowiednie temu żądaniu zadość uczyniły.

Jednym słowem, jest i trwa taka kolizja między komisją drogową a komisjami innymi a specjalnie budżetową już od roku przeszłego i w tym względzie byłbym zdania, aby petycje, w których więcej o techniczną stronę dróg chodzi, udzielone były komisji drogowej. Jeżeli chodzi o asygnację lub o żądanie pewnych należytości, to petycje takie

mogą być wprost do komisji budżetowej odsyłane, a wszystkie inne, które z techniczną stroną budowy dróg nie mają najmniejszego związku, może komisja petycyjna sama załatwiać.

Wnoszę więc, aby te petycje pozostały w komisji petycyjnej.

P. Podlewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Petycje te tyczą się wyłącznie jednej komisji, mianowicie drogowej i z komisją petycyjną nie mają żadnej styczności, mogą być tylko albo w budżetowej albo w drogowej komisji załatwione. Przeto komisja petycyjna odступuje te petycje do komisji drogowej. Jeżeli zaś szan. mowca je dzieli, i jedną przeznaczą do komisji budżetowej, to nie mam nic przeciwko temu.

P. Spławiński: Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Sądzę, że przedmiot ten nie kwalifikuje się do dyskusji, bo tu tylko komisja petycyjna podaje do wiadomości, że petycje pewne tam a tam odступuje.

Jeżeli p. Gross uważa, że te petycje należało odesłać gdzieindziej, to powinien był wtenczas, gdy były czytane, stawiać wnioski odpowiednie.

Tu jest już fakt dokonany, komisja petycyjna odступuje petycje do komisji tej a tej. Dyskusja zrobiłaby tylko zamieszanie, nie jest to zresztą przedmiotem dyskusji, ale Izba przyjmuje tylko do wiadomości. W tym względzie nie potrzebuję się w żadne głosowania wdawać.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Mojem zdaniem wszystkie czynności, które się tu odbywają są w interesie kraju i pożytek kraju mają na celu. Czy coś robi bałamuctwo, czy nie, to panowie właśnie z tego stanowiska trzeba osądzić, czy pożytek kraju będzie dostatecznie warowany, czy nie. Otóż mnie się zdaje, że Izba już powzięła uchwałę, odsyłając prośby te do komisji petycyjnej. Komisja petycyjna dziś powiada Izbie, ja nie chcę tego sama załatwić, tylko odsyłam do komisji drogowej, a zastępca przewodniczącego trzyma je w rękach. Przez to nie jest

jeszcze rzecz skończona. Jeżeli Izba inaczej powie, to do komisji drogowej te petycje nie będą odesłane, ale będą załatwione w komisji petycyjnej. Otóż mnie się zdaje, że interes kraju wymaga, aby komisja drogowa nie była zarzucana przedmiotami, z którymi nie ma nic do czynienia. Wys. Izba jest zupełnie w prawie powiedzieć, niech komisja petycyjna te petycje, które jej do załatwienia były przekazane, załatwi merytorycznie nie odstępując ich komisji drogowej. Mnie się zdaje, że tu nie zrobimy żadnego bałamuctwa, ale przeszkodzimy takowemu.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek posła Grossa, aby te petycje zostały w komisji petycyjnej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (Wątpliwość). Kto się z tem zgadza, zechce wstać (Większość). Wniosek przyjęty.

P. Podlewski. Dalej komisji administracyjnej odstępujemy pet. I. 107 wydziału rady powiatowej kolbúszowskiej tycząca się udzielania mundurów urlopnikom na podróz.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Od niejakiego czasu wytworzył się zwyczaj, który ułatwia nadzwyczaj zadanie komisji petycyjnej. Ta bowiem trudi się li tylko rozdawnictwem petycji między komisje. Jużci każdy interes w każdej petycji musi się odnosić do jakiegoś przedmiotu, który się da połączyć z tem, co jest zadaniem jakiej komisji. Komisja petycyjna proponuje tu odesłanie do komisji administracyjnej przekazanych jej petycji. Oczywiście jest rzeczą, że przedmiot tej petycji nie odnosi się do organizacji, do administracji w ogóle, tylko chodzi o pojedynczy wypadek administracyjny, który właśnie powinna komisja petycyjna, jako mniej obciążona zbadać i swoje zdanie Wys. Izbie przedłożyć. Przeszłego roku, kiedy komisja budżetowa domagała się, aby pewne petycje jej były przekazane, to żądała tego z powodu, że się te petycje odnosiły do pewnych pozycji budżetu, i że w skutek załatwienia tych petycji trzeba było umieścić pewne kwoty w budżecie.

Należało to do komisji budżetowej osądzić, czy i w jakich kwotach, uwzględniając siły finansowe, można to zrobić. Tam więc gdzie idzie o obciążenie budżetu, gdzie idzie o rzeczy, które się tyczą przedmiotu, z budżetem połączonego, to naturalnie należy to do komisji budżetowej. Ale niekoniecznie

to, co się tyczy jakiegoś wypadku n. p. drogowego, należy do komisji drogowej, tak jak pojedyncze wypadki chociaż są w pewnym związku z administracją, nie należą do komisji administracyjnej.

Jestem więc za tem, aby i tej petycji nie odsyłać do komisji administracyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Czy p. Skrzyński stawia jaki wniosek?

P. Skrzyński. Nie, tylko sprzeciwiam się wnioskowi komisji petycyjnej.

P. Firlej. Jeżeli komisja petycyjna to czyni, to czyni tem zadość uchwale zeszłorocznej Wysockiego Sejmu. Przeszłego roku poseł Zyblikiewicz postawił wniosek, żeby wszystkie sprawy, które się odnoszą do innych komisji, do tych komisji z komisji petycyjnej były odsyłane to jest n. p. do komisji administracyjnej lub budżetowej. Komisja petycyjna wykonuje więc tylko uchwałę Wysockiego Sejmu.

P. Podlewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Dotąd było w zwyczaju, że komisja petycyjna wszystkie te petycje, które według jej zdania do niej nie należały, za wiadomością Wysockiego Sejmu, przekazywała innej komisji. Według tego, jakie się tu objawiają zdania widocznem jest życzenie, ażeby komisja petycyjna tych petycji, które jej są przekazane, innym komisjom nie odstępowała, lecz sama w swoim zakresie załatwiała. Dotąd nie było to w użyciu, ale jeżeli Wysocki Sejm tak zadecyduje, to komisja petycyjna zastosuje się do tego zupełnie. Wszystkie petycje, które jej będą przekazywane, nie będą wydawane innym komisjom, ale załatwiane będą w jej gronie. Postanowiliśmy to trzymając się jedynie zwyczajów dawniejszych; ale jeżeli dziś Wysocka Izba inaczej raczy postanowić, my się z tem zupełnie zgodzimy i podług tego zastosujemy.

J. E. hr. Marszałek. Czy są jeszcze jakie petycje do odesłania?

P. Podlewski. Są.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Petycje wchodzi do Wysockiego Sejmu przez bióro Marszałka krajowego, w którym

już przekazane zostają do właściwej komisji podług regulaminu.

Głosy. Tak nie jest.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zeszłego roku postanowił Sejm, że te tylko petycje, których załatwienie mogłoby obciążyć budżet, np. wszelkie petycje o zasiłki z funduszu krajowego, ma komisja petycyjna odsyłać komisji budżetowej. Wszystkie zaś inne, które zostały przez Sejm komisji petycyjnej przekazane, winny być przez komisję ułatwione.

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ taka uchwała zapadła, więc petycje pozostaną w komisji petycyjnej. Przejdziemy do następnego przedmiotu. Jest interpelacja do p. komisarza rządowego.

Interpelacja

do Wysokobłahorodnoho Hospodyna c. k. prawytelstwennoho Komisarja.

Uże w roci 1869 a to na zasidaniu 13tom z d. 9 Oktobria wnesły 31 posłów Interpelaciju do W. Bł. H. prawytelstwennoho Komisarja ślidujuszczobo soderżania:

„Na 31 zasidaniu sejmowom hoda mynuwszoho (1868) oświedczył H. Komisar prawytelstwennyj, szczo peresprawa z Wseświtlymy Ordynariatamy szczo do uporiadkowania należytosty za funkcji cerkownyi tak zowymyi „Jura stolae“ ostaly ukonczonymi, i szczo ciła sprawa peredanoju ostala Wys. Ministerstwu. Zarazom izrekl H. prawytelstwennyj Komisar nadiju, szczo w korotci toja sprawa załahodżenoju ostane po mysly kolkorazowo w toj Wys. Izbi pidnesenoho żalinia słusznosty.

Poneże odnakoż toja obitnycia do seho czasu ne wejszła w żytie, podpysanyi woproszajut:

I. Czy Wys. Ministerstwo załahodyło uże tuju sprawnu, peredłożenu mu własne pered hodom?

II. Czy można sia w zahali nadijaty, szczo by sprawa o „Jura stolae“ od 4 lit wsehda w naszom Sojmi ponowlana, pozyskala w końcy uwżhladnienie, ktoroho podpysanyi dopomynajut sia i dopomynaty sia budut.“

Na tuju Interpelaciju otwitył Hosp. prawytelstwennyj Komisar w tomże samom hodi 1869 a to na zasidaniu 14tom Sojma krajewoho z d. 11 Oktobria ślidujuszczoje:

„Na Interpelaciju wnesenu na 13 zasidaniu Wys. Sojma dotyczno spraw uregulowania należytosty za funkcji duchownyi „Jura Stolae“ maju czest' wyjasnyty, szczo w prawdi otwit w tom predmeti danyj czerez prawytelstwennoho Komisarja na zasidaniu 13. mynuwszohj sesyj sojmowohj wyraził, szczo sprawa taja wże na ukonczeniu sia znachodyt, i szczo Wys. Ministerstwu predložena ostanet, koly odnakoż pry blyższim rozpoznanju nadostanych w tom predmeti do Włastij Duchownych sprawozdanij okazały sia w hołownych punktach odminnyj mninia, proto Namistnyczestwo w ciły uzyskania pro możnosty sohlasnoho mninia, Włastej Duchownych, wydiło sia spowodowanym byty, dalszyj jaszczepredpryniaty peresprawy z Prepodobnymy Ordynariatamy, kotoryj teper sia na ukonczeniu znachodiat tak, szczo ciła sprawa w korotkom czasi Wys. Ministerstwu predloženoju budec.“

Toje vse dijało sia, jest skazano, uże w roci 1869.

A poneże od toho czasu uże 6 lit mynajat, a toje kolkokrotno doproszanoje uregulowanie należytostej „stoly“ pomymo §. 24. zakona iz dnia 7 Maja 1874 (W. Z. D. Cz. 50) jaszczepo ne nastupyło, ktoroho uregulowania tak parochiany jak i świaszczennyki samyi dla uchylenia možlywych nadużyty, a najczastijszepo do nejasnoho ponymania Patentu o należytostech stoly od dawnijszych uże czasow iskrenno i konieczno domahajut sia — protoje podpysanyi ośmilajut sia Wys. Błahorodnoho Hospodyna Komisarja prawytelstwennoho interpelowaty:

I. Szczo stoit na zawadi, szczo toje uregulowanie należytostej stoly jaszczepo ne nastupyło?

II. Szczo dumajet Wys. c. k. Prawytelstwo predpryniaty, aby toje uregulowanie czym skorijszepo w żytie wejszło i tak żelaniam prychożan jak i świaszczennykow udawletworeno?

Lwow, dnia 19. Cwitnia 1875.

Danyło Iwanyszow,
interpelujuszczoy.

Zakłyńskij, Krasynskij, Pełech Jan, Biłous Teodor, Kozanowycz Mychail, Halka, Pawlykow,

Kocko, Petruszewycz, Kamiński, Lisewycz, Hajdamacha, Fecak, Hubar, Janowski, Kulczycki, W. Kowalski, Antonewycz.

J. E. hr. Marszałek. Interpelacya ta jest dostatecznie poparta, więc udzieli ją p. komisarzowi rządowemu.

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski. Jako zastępca przewodniczącego komisji kultury krajowej, upoważniony jestem do przedłożenia Wysokiej Izbie następującej uwagi, i wniosku. Uchwałą Wysokiej Izby przekazano komisji kultury krajowej przedłożenie o uregulowaniu przemysłu naftowego. Otóż do traktowania tej sprawy zdaje mi się, że jest bardzo ważną rzeczą, aby to było czynione przez samych specjalistów, których w naszej komisji nie ma. Wnoszę więc, żeby uwolniono komisję kultury krajowej od tego przedmiotu i wybrano do tego osobną komisję złożoną z 5 członków.

P. Krzczunowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Krzczunowicz ma głos.

P. Krzczunowicz. Jestem wogóle przeciw wyborowi wielu komisji, już dlatego, że to nam wiele czasu zabiera. Jeżeli szanowni panowie członkowie komisji kultury krajowej mniemają, że nie mają w swoim gronie znawców tej sprawy, specjalistów, to może się również w gronie Wysokiego Sejmu tacy nie znajdą. Jeżeli zaś komisja kultury krajowej myśli, że tacy specjaliści są rzeczywiście, to może ich zaprosić na posiedzenie, aby mogła otrzymać pewne wyjaśnienia, nawet może i innych znawców zaprosić, bo do tego jest obowiązana. Jestem więc przeciwny wyborowi nowej komisji.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Powody, dla których komisja kultury krajowej domaga się, aby załatwienie sprawy naftowej odbyło się w innej komisji, są nadzwyczaj jasne. Tak, jak jest teraz, żaden z nas, nietylko że nie jest specjalistą, ale niema nawet o rzeczy najmniejszego wyobrażenia. Otóż

gdybyśmy tak zrobili, jak to proponuje szanowny poseł Krzczunowicz, to byśmy chwilowo pewne wyjaśnienia mogli otrzymać; ale mógłby się zdarzyć wypadek, iż w chwili, w której jeden z nas sprawę tę wniosłby w W. Sejmie, znalazłby się w tem położeniu żeby ani słowa nie mógł odpowiedzieć na możebne zarzuty. Inna jest rzecz, jeżeli panowie wybiorą komisję, w której zasiadać będą ludzie mający wyobrażenie o rzeczy. Tam mając pewne wyobrażenie będzie można zasięgnąć dalszych informacji, bo trudno, żeby ludzie niemający zupełnie żadnego wyobrażenia, nauczyli się czegoś tak, żeby narażeni na różne zapytania mogli odpowiadać. Myślę przeto że komisja kultury krajowej zupełnie słusznie domaga się, żeby sprawy, której nie zna, nie traktowała. Popieram więc to, co powiedział poseł ks. Czartoryski.

P. Polanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Popieram w zupełności zdanie p. wnioskodawcy, albowiem mojem zdaniem byłoby niesumiennością ze strony komisji przedkładać Wys. Izbie referat w sprawie tak ważnej dla całego kraju, a o której ona nie ma żadnego wyobrażenia. Pomiędzy nami zasiadającymi w komisji kultury krajowej nie ma ani jednego, któryby mieszkał w okolicy gdzie naftę kopią. Dlatego prosimy Wysokiej Izby, aby raczyła przyjąć nasz wniosek.

To co proponuje p. Krzczunowicz, to potrafiłaby i komisja kultury krajowej, ale była ona przekonana, że wszelkie wyjaśnienia, dane przez znawców referentowi, który o sprawie niema wyobrażenia na nic przydać się nie mogą.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Pojmuję ja bardzo dobrze ambaras, w jakim komisja kultury krajowej się znalazła w obec przychodzącego do niej wniosku o nafcie i pojmuję jej żądanie, aby wybrano nową komisję. Obawiam się jednak, że gdyby przyszło do takiego wyboru, to w naszym gronie nie 5. ale 2. nie znalazłoby się, którzy o tym przedmiocie mają wyobrażenie. Samo bowiem mieszkanie w okolicy gdzie kopią naftę nie daje znajomości przedmiotu i mogłoby się zdarzyć, że taka nowa z 5. członków złożona komisja przyszłaby jutro przed

Sejm i powiedziałyby: „nie mamy wyobrażenia o eksploatacyi nafty i prosimy o wybranie nowej komisji.“

Sądzę, że jeżeli komisya ma wiadomość o jakich znawcach czy to w Sejmie, czy w kraju, to może ich zaprosić albo sprowadzić, co każda komisya w podobnym wypadku zrobić może.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem, aby uwolnić komisję kultury krajowej od sprawozdania od nagłej potrzeby uregulowanie przemysłu naftowego i przekazać takowy, komisji ad hoc wybrać się mającej, składającej się z pięciu członków. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy wstać, (większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Józef Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński: Ponieważ przez dłuższy przeciąg czasu posiedzenia nie będzie, więc w tym razie, gdyby komisya nie była dziś wybrana i sejm nie mógłby się prędko zająć tą sprawą, stawiam jako nagły wniosek, aby mimo to, że na dzisiejszym porządku dziennym nie jest ten przedmiot postawiony, na dzisiejszym zaraz posiedzeniu przystąpić do wyboru komisji z 5ciu członków złożonej.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Józefa Jasińskiego, aby jeszcze dzisiaj przystąpić do wyboru komisji, którąbym nazwał górniczą. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Wniosek jest przyjęty. Wybór tej komisji będzie na końcu posiedzenia na porządek dzienny wstawiony. Wzywam komisję edukacyjną, aby się ukonstytuowała. Teraz przystępujemy do porządku dziennego.

Ob. Al. XLIII. Z porządku dziennego następuje: Pierwsze czytanie drzedłożenia rządowego z projektem do ustawy względem przemiany miar i wag zawartych w ustawach krajowych na miary i wagi metryczne.

P. Józef Jasiński: Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Józef Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński: Wnoszę, aby ten przedmiot odesłano do komisji administracyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (większość). Jest przyjęty, przedłożenie będzie odesłane do komisji administracyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem do ustawy o ochronie własności polowej.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Józef Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, aby ten przedmiot odesłano do komisji kultury krajowej.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby ten przedmiot odesłano do komisji kultury krajowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego względem rozłączenia gmin Obarzym i Temeszów. Sprawozdawca p. Kocyłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kocyłowski: Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem rozłączenia gmin „Obarzym i Temeszów“ w powiecie Brzozowskim.

Wysoki Sejmie!

(Głosy): Uwolnić od czytania.

J. E. hr. Marszałek: Jest wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (większość). Sprawozdawca jest uwolniony od czytania.

Sprawozdawca p. Kocyłowski: (czyta). Ustawa obowiązująca dla królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, dotycząca rozłączenia osady Obarzym i Temeszów powiatu Brzozowskiego, dotychczas w jedną gminą połączonych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, nikt głosu nie łąda, (nikt). Rozprawa zamknięta.

Proszę odczytać pierwszy artykuł.

Ob. Al. LXIV.

Ob. Al. XLV.

Sprawozdawca p. Kocyłowski, (czyta):

Art. I.

Osady Obarzym i Temeszów w powiecie Brzozowskim położone, dotychczas w jedną gminą połączone, rozłącza się a każda z nich stanowi odtąd w obrębie swoich granic katastralnych odrębną gminę.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda, (nikt). Rozprawa specjalna zamknięta. Kto się zgadza z przyjęciem artykułu pierwszego, raczy rękę podnieść. (większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać artykuł II.

Sprawozdawca P. Kocyłowski, (czyta):

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z przyjęciem artykułu II. tytułu i wstępu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Kocyłowski. Wnoszę, aby ta ustawa była przyjęta w trzecim czytaniu bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpiono do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Jest przyjęty.

Kto jest za przyjęciem tej ustawy w 3em czytaniu, zechce rękę podnieść, (większość). Ustawa w 3em czytaniu jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje:

Ob. Al.
XLVI.

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wyjednanania ustawy wymagającej do zapisu na sąd polubowny aktu notaryalnego.

Sprawozdawca p. Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtmann, (czyta całe sprawozdanie).

J. E. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda, (nikt). Rozprawa zamknięta.

Przystąpimy do głosowania. Kto się z wnioskiem komisji zgadza, raczy rękę podnieść, (większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o zakupno gruntu pod budowę gmachu dla Wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. Koziebrodzki.

Ob. Al.
XLVII.

Sprawozdawca p. hr. Koziebrodzki, (czyta sprawozdanie).

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Gross. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Kto tylko przeczytał sprawozdanie Wydziału krajowego musi przyznać, że Wydział krajowy postępował w sprawie wyszukania i zakupu gruntu z największą oględnością, i wniosł tego rodzaju projekt, którego — jak to już komisja sejmowa zauważała — konieczność przyjęcia jest widoczną.

Jednakże zdaje mi się, że Wydział krajowy, kierując się między innymi względami także i względem oszczędności, zanadto może w tym kierunku poszedł, a mam tu na myśli zakupno jednej części realności, w sprawozdaniu jako własność p. Brykczyńskiego wykazanej.

Rozumiem, że zakupno tej realności ze strony ulicy Mickiewicza byłoby nie potrzebne dla tego, że za budynkiem p. Brykczyńskiego aż do rogu ulicy Kościuski są jeszcze dwie kamienice bardzo kosztowne, którychby się znacznem tylko kosztem uzyskać się dało. — Jednakże jeżeli zważymy, że na ulicę Kościuski grunt nabyty przez Wydział krajowy tylko z 12 sążniami wychodzi, jeżeli zważymy, że grunt obok położony jest niezabudowany mógłby zatem daleko taniej być nabyty, gdyż na nim się nie znajdują żadne superstruktury; to można twierdzić, że Wydział krajowy powinien wziąć był pod rozwagę, czy i o ile zdanie znawców, które już teraz zakupno całej wolnej tamże przestrzeni prawie za konieczne uważało, nie powinno być już teraz uwzględnione. Wprawdzie Wydział krajowy w swem sprawozdaniu powiada, że znawcy stawiali to żądanie raczej ze względu na piękność, regularność, otoczenie budować się mającego gmachu, lecz ja wątpię aby im przy wyszukaniu i oznaczeniu gruntu budowlanego o piękność i regularność chodziło? Gdyby jeszcze Wydział krajowy był już teraz zaopatrzony w plany budowli wykonać się mające, gdyby nam mógł wykazać, że bez zakupna

tego gruntu plan budynku może być ze wszelką dogodnością wykonany, tobym nie miał przeciw nieuwzględnieniu przez Wydział krajowy rady znawców. Skoro jednak planów dotąd nie ma, skoro nawet dzisiaj przewidzieć nie można przyszłego rozkładu, ni też rozstrzygniętą jest kwestya, czy nie będzie potrzeby otworzyć nowej ulicy, któraby łączyła ulicę Słowackiego z ulicą Kościuszki, dziś powiadam nie da się jeszcze przewidzieć, czy Wydział krajowy nie będzie potrzebował tego przyległego gruntu, — choćby dla samej swobody dla wypracowania i rozwinięcia planów budowlanych. To każdy przyznać musi, że straty z tego zakupu wyniknąć mogące w najgorszym nawet razie nie mogłyby być wielkie. Wreszcie jeżeli Wydział krajowy spodziewa się iż pozostała część nabytego gruntu to jest 810 sążni z korzyścią sprzeda i na to liczy, iż tym samym cena nabyta wydatek na zakupioną i zatrzymaną część zniży, to należałoby się tem bardziej tego spodziewać, że tworząc nową ulicę po obu stronach środkowego gmachu sejmowego uzyskanoby nowe fronty, które budowlanym gruntom największą nadają wartość, osobliwie w tej dzielnicy miasta, która jak się zanoszą najpiękniejsze budowle Lwowa obejmować będzie. Byćby nawet mogło, żeby zakupno tego gruntu p. Brykczyńskiego uskutecznione w części i za tańszą niż teraz cenę, powiększyło przestrzeń do sprzedaży przeznaczoną, lecz przytem tak podwyższyło jej wartość, iżby w porównaniu z dzisiejszym kupnem jeszcze się zysk wykazał.

Pomimo to nie będę stawiał wniosku ponieważ zobligowanie Wydziału krajowego musiałyby wywrzeć szkodliwy wpływ na interes zakupna samego.

Zdawało mi się jednak stosownem wspomnieć o tym stanie rzeczy, aby te uwagi moje wrazie gdyby się tego potrzeba okazała przez Wydział krajowy już niejako z wiedzą sejmu uwzględnione być mogły.

Drugą uwagę, która mi się nasuwa, następująca mi słowa sprawozdania komisji (czyta). „Rozłożenie wypłaty na trzy terminy jest dla funduszu krajowego korzystne. Na pokrycie pierwszej raty, Wydział krajowy nie żąda żadnego specjalnego funduszu i uiszcza takową z oszczędności budżetu na rok 1875^d.”

Otóż chcąc usunąć w przyszłości możliwy zarzut od Wydziału krajowego, chcę tylko wypowiedzieć, iż według mego mniemania dziś już stanowczo twierdzić się nie da, że uiszczenie tegorocznej raty z pewnością nastąpi z oszczędności za rok 1875,

Wydział krajowy może mieć chęci uiszczenia, ale nie może w czasie swego gospodarstwa przewidzieć, czyli zaoszczędzenia do tej wysokości dojdą, aby mogły pokryć potrzebną ratę. Ten ustęp więc sprawozdania komisji wyraża nadzieję, który wszakże Wydziału krajowego nie obowiązuje, tak że po ukończonym roku uprawniony on będzie żądać dodatkowego kredytu, jeżeli zaoszczędzenia nie nastąpią.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Komisya przedstawia nam dwa wnioski zgodne z wnioskami Wydziału krajowego.

Co do pierwszego wniosku, dotyczącego zakupna realności, zgadzam się w zupełności z nią i Wydziałem krajowym, i o ile znam stosunki Lwowa, to sądzę, że Wydział nie mógł nic pożyteczniejszego w tej sprawie uczynić, nad zapewnienie sobie zakupna tego gruntu. Druga część wniosku odnosi się do udzielenia kredytu w kwocie 58.863 zlr. na zapłacenie pierwszej raty wraz z procentami, a oraz taksą od przeniesienia. Tutaj, jakkolwiek zgadzam się, że skoro chcemy kupić, to musimy dopełnić warunków przywiązanych do tego kupna, jednak nie sądzę, ażeby wniosek w tej formie mógł być przyjęty, a nawet sądzę, że mogłyby być pewne oszczędności uzyskane. Dla tego wnoszę, do tego punktu, aby było powiedzianem że: zamieszczą się w budżecie na rok 1875 kwotę potrzebną na pokrycie tych wydatków.

P. Pietruski. Już jest zamieszczoną.

P. Skrzyński. Tak, ja wiem, — proszę mi nie przerywać — lecz chcę, aby ten kredyt nie był w liczbie oznaczonej, tylko taki jaki potrzebnym się okaże, ponieważ jużśmy uchwalili 15.000 na r. 1875 na tę budowę. Otoż nie wiemy jaka jest z tych funduszy pozostałość, a prawdopodobnie będzie znaczna. My w tym roku nie możemy, nie powinniśmy przynajmniej podnosić naszych podatków, a zarazem mamy wiele nagłych i ważnych potrzeb do załatwienia, że nawet i tej stosunkowo niewielkiej kwoty, która pozostanie, nie możemy pomijać i w budżecie kredyt o tyle zmniejszyć, ile się zostanie.

Uchwała Sejmu przeszłorocznego, a muszę ją przeczytać, gdyż niektórzy panowie podnoszą wątpliwość, była następującej treści:

„Podnosząc uchwałę swoją z dnia 14. października 1869., a mianowicie ustęp jej orzekający iż ma być wybudowany gmach dla obrad Sejmu i pomieszczenia Wydziału krajowego, Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, żeby bezzwłocznie przystąpił do przygotowawczych czynności i przedłożył Sejmowi na następnej sesji do uchwalenia umowę o grunt pod budowę, plany gmachu z kosztorysami i plan finansowy, bacząc uważnie na to, że koszt budowy nie ma przechodzić sumy zł. 500.000, i że w końcu budowa ta ma być w drodze przedsiębiorstwa wykonana.“

Owóż pierwsze polecenie zostało wypełnione, drugiego zaś polecenia, przedłożenia planów gmachu i kosztorysów, rozumie się, że Wydział wypełnić nie mógł, nie wiedząc, jaki grunt będzie użyty.

Zgadając się na zakupno gruntu, nie sędzę, byśmy mogli przy tem pozostać. Naszem zadaniem i życzeniem Wys. Sejmu było, abyśmy mieli gmach ale nie grunt. Jeślibyśmy pozostali przytem co wnosi komisya, tobyśmy tylko zapewnili sobie grunta. Ale cóż dalej? Oto nie moglibyśmy w bieżącym roku przystąpić do wypełnienia drugiego polecenia, t. j. do wygotowania planów i kosztorysów budowy, a to z tej prostej przyczyny, że kwota 500.000 złr. wyznaczona roku zeszłego, wystarczającą nie jest na pokrycie kosztów budowy, któraby wszystkim wykazanym potrzebom odpowiednią była mianowicie, jeśli uwzględnimy, że w przyszłości i to spodziewać się należy niedalekiej — zakres administracji autonomicznej rozszerzony będzie.

Jeżeli więc plany zastosowane będą do kwoty maksymalnej jaką Sejm postanowił, to nie będą odpowiadać rzeczywistej potrzebie, a jeżeli zastosowane zostaną do niej, to z pewnością uchwaloną kwotę przekroczą i będziemy znowu jak przy budowie Kulparkowskiej w tem przykrem położeniu, że zmuszeni będziemy dodatkowo wyznaczać znaczne kwoty.

Sędzę, że względ ten, iż od razu postawiona wyższa suma może przerazić, nie powinien nas powstrzymać od postanowienia takiej, która rzetelnej potrzebie odpowiada. Sędzę, że należy wyższą sumę maksymalną uchwalić, co nie wyklucza możebności, iż się mniej wyda jeżeli się Wydziałowi krajowemu powiedzie co z tej kwoty zaoszczędzić.

Przyjąwszy pewne zasadnicze postanowienia, powinniśmy w granicach, zakreszonych przez nie, zdać przeprowadzenia na Wydział krajowy,

rozwiązać mu ręce, aby mógł działać spiesznie i skutecznie, inaczej rzecz się do nieograniczonego czasu przewlecze, skąd tylko większe wynikną koszty. Pomijam to, że kapitał wyłożony na grunt, dłuższy czas nie przyniesie pożytku. Lecz pozostając przy wnioskach komisji opóźnimy sporządzenie planów i kosztorysów odpowiednich rzeczywistej potrzebie i wykonalnych. Nie będziemy mogli nawet zużytkować tych części gruntu, które pod budowę potrzebne nie są, dopóki plany nie będą gotowe i stanowczo przyjęte, dopóty nie będzie można żadnej parceli odprzedać, nie będziemy mogli dalej zawrzeć formalnej ugody z przedsiębiorcą w bieżącym roku ani nawet w następnym roku rozpocząć budowy, bo żaden przedsiębiorca nie weźmie się na wiosnę do budowy, skoro niema przygotowanego materiału itd. Owóż każda zwłoka, jak nas doświadczenia nauczyły, pociąga zwiększenie kosztów. Budowa, która przed dwoma lub trzema laty kosztowałaby była o kilkadziesiąt tysięcy mniej, dziś kosztuje o tyleż więcej, a za dwa lata znowu o kilkadziesiąt tysięcy więcej kosztować będzie. Nie trzeba się obawiać, abyśmy przez tę uchwałę ściągnąć mieli nieodpowiednie siłom naszym ciężary na kraj, bo jest zasada przyjęta w zeszłorocznej uchwale, że potrzebna kwota ma być uzyskana w drodze pożyczki na zasadzie amortyzacji zawartej.

Więc mamy pewność, że na kraj tylko ten procent i opłata amortyzacji spadnie, a nie cała naraz kwota. Co się zaś tyczy tego, że dając władzę Wydziałowi krajowemu, pozbawiamy się wszelkiej kontroli nad planami i nad sposobem budowania, to mnie się zdaje, że skoro mamy rząd autonomiczny, skoro mu powierzamy najważniejsze sprawy, to przecież i przeprowadzenie budowy w kierunku przezemnie zakreszonym powierzyć mu możemy. Tu mamy nawet większą rękomię, niż gdyby kontrolować miał Sejm, bo w takim razie odpowiedzialność rozdzieli się na sto kilkadziesiąt osób, to znaczy, że nikt nie będzie miał żadnej odpowiedzialności, a gdy kontrolę damy Wydziałowi, to odpowiedzialnym będzie sam jeden Wydział. Zresztą jest nawet rzeczą niemożliwą, aby był tu czas gruntownie zbadać tę sprawę. A gdyby był nawet czas do zbadania, to przecież gdyby okazała się różnica między planem przedłożonym przez Wydział krajowy a temi o którychby sobie życzyła komisya, to trzeba by rozstrzygać! Pytam się czy podobna, aby tu w Sejmie to rozstrzygano. Gdyby przyszło do tego, to chyba byśmy wotowali na chybił trafił.

Sądzę więc, że w każdym względzie należy tę sprawę w pewnych granicach Wydziałowi krajowemu oddać, i dlatego stawiam dodatkowy wniosek do tych dwóch wniosków, który, proszę, ponieważ jeszcze w komisji nie był, aby był do niej odesłany i przez tę komisję zbadany, i też aby o nim raczyła zdać sprawę (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Podnosząc uchwałę swoją z r. 1874. mianowicie ustęp jej orzekający, iż ma być wybudowany gmach dla obrad Sejmu i pomieszczenia Wydziału krajowego, Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, żeby bezwzględnie przystąpił do czynności w tym celu potrzebnych a zarazem stanowi:

1. Cały koszt na gmach i plac pod niego nie ma przekroczyć najwyższej kwoty 850.000.

2. Potrzebny fundusz uzyskany będzie w drodze pożyczki opartej na amortyzacji.

2. Budowa wykonaną być ma w drodze przedsiębiorstwa pod kontrolą Wydziału krajowego.

4. Pojedyncze parcele zakupionej realności mogą być sprzedane a sąsiednie dokupione a to według potrzeby zamierzonej budowy.

Na pokrycie najpilniejszych przygotowawczych robót wyznacza się w budżecie na rok 1876 kwotę 10.000 złr.

Tu pozwolę sobie podnieść tylko to, co jest odmiennem od tego, co przez Wysoki Sejm było uchwalonem, bo są pewne punkta zgodne z uchwałą przeszłoroczną.

Nasamprzód jest wielka różnica w tem, że ja bezwzględnie wszelką czynność pozostawiam Wydziałowi krajowemu, po drugie, że podnoszę kwotę z 500.000 na 850.000 złr. to a z tego powodu, że za tę kwotę 500.000 jest niemożliwem, abyśmy wystawili to, co zamierzamy wystawić, a co do kwoty 850.000, to tej kwoty nie dajemy przedsiębiorcy, tylko Wydziałowi krajowemu, któremu pozostawiamy możliwość uzyskania tańszego przedsiębiorcy. Jak uzyska takiego, niech oszczędzi, a jak go nie znajdzie, to nie należy dawać mniej, bo tym sposobem znów się rzecz odwlecze.

Prowadzenie budowy uchwalił Wysoki Sejm w drodze przedsiębiorstwa, i to nowej uchwały nie potrzebuje, zaś co do 4go punktu, że pojedyncze

parcele sprzedawać można, to jest myśl szan. p. Grossa. Jest to niezbędna potrzeba, ażeby Wydział krajowy korzystając z każdej sposobności, mógł niepotrzebne parcele sprzedać a inne dogodniejsze dokupić.

W końcu zdaje mi się, że suma 10.000 złr. na rok 1876 jest zupełnie dostateczną, ponieważ do roku będzie miał Wydział czas pożyczkę do skutku doprowadzić, a zresztą nic nowego nie będzie na rok 1876 robił już teraz, tylko przygotowywał plany, parcele sprzedawał i dokupował, a i ztąd mogą być fundusze jakieś uzyskane.

Tyle co do samej uchwały, a pod względem formalnym wnoszę, ażeby do komisji mój wniosek odesłano, i aby ta sprawę o nim Wysokiemu Sejmowi zdała. Powtarzam raz jeszcze, że tylko do drugiego ustępu zastrzegam sobie modyfikacje, a z pierwszym zupełnie się zgadzam.

J. E. hr. Marszałek. Podam ten wniosek jako samoistny do poparcia, potem postąpi się z nim według regulaminu. Kto popiera ten wniosek raczy wstać, (dostateczna liczba pp. posłów wstaje). Jest dostatecznie poparty. Będzie więc traktowany według regulaminu, wydrukowany i rozdany.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ograniczę moje przemówienie do wniosku komisji administracyjnej, bo co się tyczy wniosku p. Skrzyńskiego, ten jako samoistny, przyjdzie później oddzielnie pod obrady. Zamierzam najprzód uczynić uwagę co do pokrycia pierwszej raty ceny kupna gruntu pod gmach sejmowy. Komisya w motywach swoich mówi, że takowa ma być pokryta oszczędnościami z roku 1875. Rok 1875 niedawno się zaczął, a nie wiemy jakie będą rzeczywiste wydatki i rzeczywiste dochody, nie możemy przeto orzekać, że będzie w r. b. oszczędność i przekazywać tę oszczędność z r. b. który się nie skończył, na pokrycie dodatkowego na tenże rok kredytu. Tem mniej możemy to czynić że budżet na r. b. obliczając przewidywane dochody i wydatki, nie wykazał żadnej przewyżki dochodów nad wydatkami uchwalonemi, i ani Wydział krajowy, ani komisya administracyjna nie wskazują, który z uchwalonych wydatków na r. b. będzie mniejszy, niż preliminowano lub który dochód będzie większy. Z tych powodów nie możemy oszczędności

z r. b. przekazywać na pokrycie kredytu dodatkowego na tenże rok 1875. Lecz właściwie należy na pokrycie tego kredytu dodatkowego przekazać odpowiednią sumę z pozostałości z rachunków z a rok poprzedni, to jest 1874. czyli pokryć go oszczędnością z roku przeszłego, już skończonego, bo tylko względem tego roku skończonego możemy mówić o pozostałej oszczędności, która wskazuje pozostałość z rachunków. A ponieważ według ustawy sejmowej można było asygnować na rachunek kredytów za r. 1874 do 31. marca r. b. przeto dzisiaj możemy z pewnością obrachować minimum oszczędności, minimum mówię, bo może nawet kwoty asygnowane, nie zostaną do 30. czerwca r. b. wydane, ale w żadnym razie nie może być więcej wydane jak do 31. marca asygnowano.

Wydział krajowy już w projekcie budżetu na r. 1876, przedłożonym Wysokiemu Sejmowi, a dawniej układanym, przypuszczał, że ta oszczędność z r. 1874. to jest pozostałość z rachunków wynosić będzie około 50.000 złr. Lecz teraz już po ukończeniu asygnowań na r. z. obrachowując na żądanie komisji budżetowej, przybliżoną pozostałość z rachunków za rok 1874, przekonał się, że ta pozostałość będzie daleko większą i wspomniane minimum pozostałości może dokładnie podać, jak to udowodniła Wydziałowi komisja budżetowa, której jestem członkiem. Ta pozostałość z rachunków wynosić będzie przeszło sto tysięcy złr. jak sam Wydział krajowy już oblicza, a chociażbyśmy przypuścili, że wyniesie tylko 50.000 złr., to już można ją pokryć cały kredyt dodatkowy na rok 1875. na kupno placu pod gmach sejmowy. Według zasad budżetowych tu nawet przyjętych, pozostałość z rachunków za rok miniony, a w danym razie za rok 1874, wstawia się w budżecie na rok przyszły 1876 jako dochód; ale jeżeli wprzód przed uchwaleniem budżetu na rok 1876, Sejm uchwała kredyt dodatkowy na r. b. 1875 w takim razie przedewszystkiem na pokrycie tego kredytu dodatkowego na r. b. należy przekazać pozostałość z rachunków na rok przeszły, lub część tej pozostałości czyli oszczędności rzeczywistej, a dopiero resztę przenieść na dochód roku przyszłego 1876.

Z tych powodów wnoszę następującą małą poprawkę do uchwały proponowanej przez komisję administracyjną: Po wyrazach „kredyt dodatkowy na rok 1875“, dodać „która ma być pokryta pozostałością z rachunków z roku 1874“.

Jeszcze jedna uwaga, którą dlatego czynię, bo nie wiemy, kiedy i czy będą rozprawy nad przedłożonym teraz wnioskiem przez posła Skrzyńskiego.

Sejm uchwalając budowę gmachu własnego na obrady sejmowe i na pomieszczenie Wydziału krajowego i licznych jego biur, nie orzekł bynajmniej, że ma być koniecznie jeden gmach na pomieszczenie tych dwóch odrębnych ciał, nie orzekł że w jednym i tymże samym gmachu ma być sala obrad sejmowych oraz liczne lokale dla pomieszczenia urzędów krajowych. Lecz członkowie Wydziału krajowego uważają o ile wiem, jakoby była już rzecz rozstrzygnięta, iż jeden wielki gmach ma obejmować tak salę na obrady Sejmu i kilka pomniejszych sal na obrady komisji sejmowych i bióra prezydium sejmowego, jak także przeszło sto pokoi na pomieszczenie urzędów krajowych. Otóż jestem zdanie, aby rozstrzygnięcie pytania: czy ma być jeden gmach czy też dwa oddzielne gmachy, jeden na obrady Sejmu i jego komisji, drugi na pomieszczenie biur Wydziału krajowego i urzędów krajowych,—aby mowię rozstrzygnięcie tego pytania pozostawić przedłożyć się mającym do konkursu planom, a przynajmniej, aby się nad tem pytaniem Wydział krajowy przed rozpisaniem konkursu dobrze zastanowił. Według mego mniemania, byłoby lepiej i oszczędniej zbudować dwa gmachy oddzielne; gdyż tylko jeden z nich, przeznaczony na obrady Sejmu, byłby ozdobnie zbudowany a zawierałby tylko jedną wielką salę sejmową i kilka pomniejszych na obrady komisji; zaś drugi gmach na pomieszczenie urzędów krajowych, który musi obejmować przeszło sto pokoi, byłby przeto tylko wielkim domem. Jeżeli zaś na oba cele ma być jeden gmach, musi być bardzo wielki a cały w ozdobnym stylu zbudowany. Pomijając inne jeszcze powody, przemawiające za budową dwóch oddzielnych gmachów, przytoczę jeszcze ten, że Sejm może istnieć, a Wydziału może już niebyć, tylko rząd krajowy; więc i na tę ewentualność byłoby dobrze, gdyby zbudowano dwa budynki, bo drugi na bióra Wydziału przeznaczony, możnaby wówczas sprzedać lub na pomieszczenie innych władz użyć.

W zakończeniu tych uwag powtarzam, że Sejm dotychczas nie orzekł, czy mają być dwa gmachy, oddzielny dla Sejmu, oddzielny dla Wydziału, czy też jeden? Pozostawia on przedłożyć się mającym do konkursu planom rozstrzygnięcie powyższego pytania. Na tem kończę moję uwagę; co się zaś tyczy wprzód uzasadnionej przezemnie poprawki do uchwały proponowanej przez komisję, wnoszę poprawkę, iż uchwalony kredyt dodatkowy, (czyta) „ma być pokryty pozostałością z rachunków z r. 1874.“

Sprawozdawca p. hr. Koziebrodzki. W którym miejscu ma być poprawka umieszczona.

P. Chrzanowski. Po wyrazach „dodatkowy kredyt w sumie 58.863 złr.

Sprawoz. p. hr. Koziebrodzki, (czyta). Po słowach: „kredyt w sumie 58.863 złr.“ dodać: „która ma być pokryta pozostałością z rachunków roku 1874.

J. E. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce wstać, (dostateczna liczba pp. posłów wstaje). Jest poparta.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Tylko co do pokrycia wydatków przez Wydział krajowy pozwałam sobie zwrócić uwagę, że we wniosku komisji administracyjnej zupełnie nie ma żadnego postanowienia, że mają być pokryte z oszczędności r. 1875; są tylko w sprawozdaniu myśli poruszone, których nie można uważać za przedmiot uchwał Wysokiej Izby. Wydział krajowy nie żąda nic więcej, tylko upoważnienia do wydania tej kwoty, zastrzegając sobie przez to także i możność pokrycia tych wydatków z tych pieniędzy. Więc uważam, że upoważnienie Wydziału krajowego, aby pokrył tę kwotę, nie przeznaczając na to nowych, odrębnych funduszków, nie objętych jeszcze budżetem, samo przez się znaczy, że tylko te pieniądze będą wydane, które są, a inne nie będą wciągnięte. Więc wniosek komisji administracyjnej jest pod każdym względem odpowiednim.

Co się zaś tyczy uwagi p. Skrzyńskiego, aby wciągnąć do budżetu oszczędności z r. 1875, nie wiem, jak można do rzeczy już zakończonej jeszcze na nowo coś dodawać. Nie mamy teraz sposobności, na nowo budżetu z r. 1875 brać pod obrady. Zresztą ponieważ tu nie było wniosku, tylko uwaga więc pozostanie tem, czem jest, uwagą.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Co do wniosku p. Chrzanowskiego, sędzę, że dostatecznie rzecz wyjaśnił mowca poprzedni. Rzeczywiście Wydział krajowy nie żądał żadnego upoważnienia do pokrycia tej sumy z oszczędności z 1875 roku, Wydział krajowy żądał w uchwałach swoich, które przedstawiał Wysokiej Izbie do powzięcia kredytu dodatkowego w tej i w tej sumie. Kredyt dodatkowy oznacza upoważnienie do pokrycia tego wydatku; jak ma być zaś ten wydatek pokryty, to jest inna kwestja. Komisja

administracyjna musiała zastanowić się, czy Wydział krajowy będzie w możności pokrycia tego wydatku lub nie. Istotnie wskutek zapytania się członków Wydziału krajowego, powzięła wiadomość, że Wydział krajowy będzie miał z oszczędności, czy to z 1874 roku czyli gdyby był przeniesiony jak się bardzo często zdarza, na rok 1875, oszczędnościami z tegoż roku. Z 1874 roku będzie miał Wydział krajowy dostateczny fundusz do pokrycia kredytu, o który Wysoką Izbę upraszał, a który to kredyt komisja administracyjna Wysokiej Izbie do uchwalenia przedkładała, i to też komisja administracyjna zrobiła w wywodzie swoim, co zresztą zupełnie nie wiąże. Powiada, że te wydatki mają być pokryte z oszczędności z r. 1875, oczywiście jeżeli się okażą, jeżeli będą przeniesione na 1875 oszczędności z 1874 roku. Do uchwalenia nie przedłożyła komisja nic więcej, tylko udzielenie Wydziałowi krajowemu dodatkowego kredytu, i sędzę, że Wysoka Izba już raczyła przy tych proponowanych przez komisję uchwałach pozostać. Dopiero po uchwaleniu tego dodatkowego kredytu dla Wydziału krajowego, sędzę, będzie rzeczą komisji budżetowej wziąć pod obradę, co z pozostałościami z 1874 roku czynić wypada, wtenczas komisja budżetowa przyjdzie do Wysokiej Izby z wnioskiem: „z tego i tego czasu z tych pozostałości te i te sumy potrzeba strącić.“ Mojem zdaniem wtenczas Wysoka Izba będzie mogła to uchwalić, gdy komisja budżetowa ze swoją uchwałą przyjdzie. Dziś uchwalanie wniosku posła Chrzanowskiego uważałbym za przedwczesne.

Teraz zwrócić się nam wypada do wniosku i uwag posła Skrzyńskiego. Co do wniosku stanowionego pisemnie, sędzę, że tego wniosku nie wypada pod żadnym względem uważać za dodatkowy do tych, które komisja przedłożyła. Dotyczy on zupełnie innych przedmiotów.

Wydział krajowy miał polecenie przedstawić Wysokiej Izbie propozycję co do nabycia gruntu, plan budowy i kosztorys, którego zrobić nie mógł dla krótkości czasu. Dopiero wywiązuje się z pierwszej części i przedstawia wniosek o nabycie gruntów, to jest rzecz odrębna zupełnie. To, czego poseł Skrzyński żąda, jest co innego, żąda on zmian uchwał powziętych. To jest wniosek samoistny i jako taki osobno ma być traktowany. A ponieważ poseł Skrzyński nie postawił wniosku, ażeby zwrócić sprawozdanie komisji, sędzę że te wnioski podda Marszałek pod uchwałę Izby, które komisja przedłożyła. Co do uwagi i zastrzeżonego wniosku przez posła Skrzyńskiego, ażeby te sumy tutaj wypuścić, mnie

się zdaje że w rzeczy samej to wytłumaczenie nie jest przedmiotem dzisiejszych obrad, bo jeżeli dodatkowy kredyt się otwiera, to z natury rzeczy o tyle Wydział krajowy z niego korzystać będzie, o ile się okaże potrzeba, o ile potrzeby nie będzie, o tyle korzystać także Wydział krajowy nie będzie. Dzisiaj jednak można obliczyć, że pierwsza rata z procentami i taksą przeniesienia rzeczywiście tę sumę wyniesie. Nie widziałbym przyczyny dlaczego nie tę sumę otwierać, tylko jakiś kredyt nieograniczony. Przyznaję, że uważam to za precedens może niebezpieczny, może niewłaściwy i sądzę że Wysoka Izba przy tej sumie pozostanie. Co zaś do myśli, żeby z tych 15000 złotych, już uchwalonych, pokryć w części te sumy; na tę myśl nie mógłbym się zgodzić. Ta suma była dana na przedwstępne czynności do nabycia gruntu, przedwstępne czynności do wyrobienia planów i na wyrobienie planów i kosztorysów. Dopiero jedna część z tego zadania została spełniona. Wiemy prywatnie, że członek Wydziału krajowego podjął się tego obowiązku, zwiedził Europę i wziął sobie do pomocy technicznego znawcę: część ozdobna została spełniona, ale zostało ważne zadanie wyrobienia planów. Rozpisując konkurs i obiecując wynagrodzenie ja bym się raczej obawiał, że ta suma może będzie niedostateczną, sądzę więc nieprawdopodobnem, aby z tego można jeszcze coś użyć na zakupienie gruntów. Poseł Skrzyński sądzę, zgodzi się ze mną, że jedną ręką chce, ażeby to było użyte a drugą chce dać Wydziałowi krajowemu 10000 złr. na wydatki. Sądzę, że to nie jest potrzebne, tamten wniosek przyjdzie do uchwalenia. Zostańmy przytem, nie odbierajmy z rąk Wydziałowi krajowemu tego funduszu, którego on potrzebuje, proszę więc panów, abyście się raczyli przychylić w zupełności do wniosku komisji.

P. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos imieniem Wydziału krajowego.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

P. Krzeczunowicz. Zrzekam się głosu.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji, kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest większość, dyskusja zamknięta.

Zapisani są do głosu pp. Antoniewicz, Chrzanoski, Skrzyński i p. Pietruski. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Howorjat, szczo sprawa budowy nowoho budynku na Sojm jest dostatočno wyjasnena; odnakże z robionych tut uwah perekonaljem sia, szczo sprawa taja ne jest zatahodzena, bo wsi stawljajut nowe wnesenia. Ne budu sia wdawaty w toje, szczo by predložaszczyj projekt rozsmotrywaty, tolko uważaju sobi za obowiazok zwernty uwahu Wysokoj pałaty na pewnyi wzhlady.

Sprawozdanie komisji administracyjnej przedosim howoryt, szczo by zakupyty plac, — plac, kotoryj 141.128 bude kosztowaty. Suma wże dostatočna. Wprawdi howorjat nam, szczo na toje ne bude podwyższenia w budżeti, poneże jest oszczadnist z 1874 hoda, a tak samo bude i oszczadnost i z 1875. Ne konieczno potreba, szczo by uže dlatoho, szczo sut oszczadnasty, zaraz takiji wydatki robytv, jesly ne bude skonstatowana koniecznost' tak welykoho wydatku. Jeslybyśmo zatahnuły doh, musilybyśmo prynajmniej 6 procent oplaczowaty od toj sumy, a procent od sumy 800.000 zł., może jeszcze i bilszoj; bo wże najskromnijsze rachujeczy, to, szczo tamtoj sesji sojmowej wyznaczeno na budynok toj 500.000 zł., wydajet sia meni ne podobnym. Ja tomu ne wiruju, bo bude kosztowaty bilsze, — bude kosztowaty do myliona. Tohdy bułyby kapytal, na kotoryj potrebaby platyty kilkadiesiąt tysiaczej zołotyh procentu. Jeslyby pryniaty projekt posła Skryńskoho, kotoryj wnosyt, szczo by gmach kosztował 850000 zołotyh, od ktoroho uže 50.000 zołotyh widpadaje na zakupno hruntow, a kotora to suma dumaju szczo ne wystarczyt. Ale woźmim serednyj projekt. A sly do toho woźmimo kosztza za hrunta i kosztza perenesenia własnosty, bude suma, kotora reprezentuje kapytal, z ktoroho prypadaje procent około 90.000 zł.

Woźmim jak teper sprawa stoit. Teper za ubikacyi na kancelaryi Wydiłu krajewoho i na Sojm platytsia na rik 18.800 zołotyh. Wprawdi howorjat nam, szczo czym bilsze musymo czekaty, tym bilsze budemo platyty. To jeszcze ne dowedeno; podywim bo sia, szczo tut rokročno pomeszkań wznosyt sia. Na toje ne ma potreby zadywlaty sia. Wproczem jest to pošlidna sesya toi kadencyi sejmowej; my tut od razu uchwalymo, szczo by zakupyty hrunta, a tym sposobom uže wložymo moralnyj obowiazok na naszych naslidnykow, szczo by

budowały gmach, bo precień interesiw z odpredaży władzy krajowej ne hodyt sia robyty.

Prosyłbym otże, szczyoby tu sprawu odroczyty do nastupnoj kadencyi sojmowej, a to wże dla toho, szczo sut rozlyczniji poprawki podneseniji, że sprawa ta ne jest zriłoju uże na podstawi rehulaminu Sojma naszoho.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek p. Antoniewicza jest odraczający, więc będzie poddany pod głosowanie na końcu rozprawy. Teraz p. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Staję w obronie mojej poprawki. Komisya w swoich motywach, a niektórzy szanowni posłowie w obecnej rozprawie nie baczą na sposób układania budżetu według zasad przyjętych. Oszczędność z roku już ubiegłego, t. j. pozostałość z rachunków roku przeszłego, a jak w danym przypadku z r. 1874, zapisywać się winna w budżecie na rok przyszły 1876 jako dochód. Lecz jeżeli Sejm przed uchwaleniem budżetu na rok przyszły 1876 uchwała kredyt dodatkowy na rok bieżący 1875, i nie wskazuje oddzielnego źródła dochodu na pokrycie tego kredytu dodatkowego, to przedewszystkiem pozostałością z rachunków z roku nbiegłego winien być pokryty. Dla tego postawiłem odpowiednią poprawkę do uchwały proponowanej przez komisję administracyjną. Jeżeli Wydział krajowy lub komisya administracyjna nie zgadza się na takie pokrycie kredytu dodatkowego na r. b., w takim razie powinna wskazać, z kąd ma być wzięta kwota na pokrycie tego wydatku. Najmylniejszą zaś rzeczą jest mówić, że kredyt dodatkowy na r. b. ma być pokryty oszczędnością z r. b., a nie wskazywać nawet w jakiej rubryce budżetu jest przewidywana oszczędność i z jakich powodów. Takie przekazywanie zaspokojenia wydatku oszczędnością przyszłą niczem nie uzasadnioną — jest, co najmniej, niewłaściwem i prowadzi do zamętu w finansach i rachunkowości. Wprawdzie komisya administracyjna takie pokrycie kredytu dodatkowego projektuje nie w uchwale, ale w motywach swoich, a w uchwale milczy o pokryciu; lecz właśnie milczy dla tego, iż w motywach swych powiedziała, iż wydatek uchwalany ma być zaspokojony z pieniędzy w przyszłości oszczędzonych w r. b., bez wymienienia, na czem przewiduje oszczędność. Przedewszystkiem zabrałem głos, aby wystąpić przeciw tym motywom, przeciw tak motywowanemu pokrywaniu wydatków, gdyż jeżeli zaspakajanie uchwalanych wydatków przekazywać bę-

dziemy ogólnikowo do przyszłych oszczędności, w takim razie zamiast oszczędności, będziemy mieli deficyt.

Zgadzam się w zupełności z tem co jest w projektowanej uchwale, ale sądzę, że należy w niej jeszcze dodać punkt o pokryciu kredytu dodatkowego, i proponuję, aby po wyrazach „Otwiera się Wydziałowi krajowemu (nie „zadatkowy“, tylko) dodatkowy kredyt (bo nie znam zadatkowego kredytu); dodać: która ma być pokryta pozostałością z rachunków z r. 1874,“ bo ta oszczędność już istnieje rzeczywiście. Wtenczas komisya budżetowa przedstawiając projekt budżetu na 1876 r. powie: Pozostałość z 1874 r. wynosi, dajmy na to, 120 tysięcy złr., a ponieważ 59 tysięcy odpada na pokrycie kredytu dodatkowego na rok 1875, na zapłacenie ceny kupna placu pod gmach sejmowy, przeto przenosi się na dochód roku 1876 tylko taka a taka suma.

J. E. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Prosiłem o głos jedynie, aby oświadczyć, że co do tego drugiego wniosku komisji żadnego z mej strony wniosku nie stawiałem. Jeżeli mówiłem o tych 15.000, to dlatego tylko, aby wiadomo było, że tą kwotą możemy rozporządzać na ten cel, a czy ta kwota będzie użyta w r. 1876 czy tutaj, jest mi obojętne. Tyle z powodu przemówienia p. Grocholskiego.

J. E. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Zwracam się przedewszystkiem do tych pp. mowców, którzy swojemi wnioskami zagrażają powziętym już przez Wysoką Izbę uchwałom i chcą je wyrwać, ponieważ w ogóle nie zgadzam się nigdy z takim postępowaniem, które ma na celu nie zrobienie nic a nawet przeszkózenie temu, do czego się pierwsze kroki zrobiło. P. Antoniewicz żąda, aby kwestyę tę odroczyć. A ileż razy odraczaliśmy ją? Czyż tej kwestyi nie trutynowaliśmy jak najdokładniej na ostatniej sesyi? Czyż nie wykazano, że nie można odraczać? Czy się Izba nie przekonała, że tak jak jest, pozostać nie może? O tem p. Antoniewicz wie tak dobrze, jak my wszyscy, a mimo tego stawia wniosek odraczający. Izba uchwaliła, aby budowano, dziś zaś mamy uchwalić, aby dalej nie robić, ale odwlekać. Z takim postępowaniem w żaden sposób zgodzić się nie można, — bo co z tego wyniknie? Czy Panowie myślicie, że nie chcąc teraz dać 60

tysięcy na amortyzacją i na procenta, na przyszły rok będziemy dawać 20 a nie 60 tysięcy? Czy może tak się ułoży konstelacja, że zamiast 60, trzeba będzie dać 80! Więc te rachuby nie są decydujące; tu idzie o potrzebę.

Wszystko da się zrobić to pewna, ale jeżeli Panowie nie będziecie budować, będą gmachy różne oddalone od siebie, a Sejm daleko od Wydziału. Jeżeli nam wypowiedzą mieszkanie, to możemy przenieść się, prawda, lecz wówczas będzie jedna część może na Łyczakowie, druga na Krakowskim, trzecia na Syxtuskiej, a czwarta może na Kulparkowie. Lecz wszystko to da się jeszcze znieść i będzie mógł Wydział kraj. urzędować, chociaż z wielką trudnością a może nawet z urządzeniem rodzaju poczty między oddziałami. Ale cóż się stanie, jeżeli fundacya wymówi salę, w której obecnie obradujemy — a być to może, jeżeliby przedsiębiorca teatralny żądał koniecznie sali. Wtenczas już nie ma ratunku, wtenczas niezbierze się Sejm, bo nie będzie gdzie. Więc trzeba się starać, aby raz przyjść do stałego umieszczenia, aby sprawy nie cierpiały z braku odpowiednich pomieszczeń i aby Sejm miał pewność umieszczenia. Tyle co do przemówienia p. Antoniewicza.

Co do p. Skrzyńskiego, muszę uwagę zrobić, że jest przysłowie francuskie, które na polskie przetłómaczone mówi, że „lepsze jest nieprzyjacielem dobrego.“ Poseł Skrzyński mówi: „Sejm chce mieć nie tylko grunt, lecz chce mieć także i budynek,“ przecież i Wydział krajowy niczego innego nie zamierza, jak tylko wybudować na gruncie. Według p. Skrzyńskiego ma być cała odpowiedzialność Sejmu zwalona na Wydział, bo powiada, że jak się nie uda, będziemy mogli za to kogoś do odpowiedzialności pociągnąć, jednak rozwiążmy mu ręce. Ależ Panowie, n.y sami ustanowiliśmy pewne postępowanie, jak mamy iść dalej w tej sprawie. Poseł Skrzyński chcąc nam ręce rozwiązać, wiąże je na nowo, bo to wszystko było ułożone i obmyślane przeszłego roku, a jeśli wszystko dalej pójdzie tym trybem, przyjdziemy do gmachu, do ostatecznego celu. To jest kwestja ważniejsza, która wymaga i ze względu na wygodę i ze względu na sprawę pieniężną głębszego rozmyślenia i stanowczego postanowienia.

Przeszłego roku przyszedł p. Skrzyński z tą kwestją i powiedział, że jest za udzieleniem 800 tysięcy na budynek; miałem zaszczyt wtedy wyłożyć, że na to zgodzić się nie można, bo jeden daje 500 tysięcy p. Skrzyński 800.000 i t. d. Wyso-

ka Izba oceniła wszystko należycie i powiedziała, tak nie będzie, jak p. Skrzyński chce, tylko ty Wydziale masz obowiązek przedłożyć umowę o grunt, plan i kosztorys, a ja ocenię to wszystko i potem orzeknę, co masz dalej robić. Na tym gruncie Wydział krajowy dziś stoi i proszę, aby Wysoka Izba raczyła pozostać przy tem postanowieniu.

Bo cóż nawet przez tę zmianę zyskalibyśmy? P. Skrzyński mówi: Rozwiązujemy Wam ręce; Wydziale krajowy, weź 800 tysięcy i buduj a Wydział krajowy mówi tak: Na przyszły rok przyniosę Wysokiej Izbie plany i kosztorysy, Wysoka Izba będzie mogła z całą swobodą ocenić, który z tych planów chce przyjąć i wedle którego ma postępować. P. Skrzyński mówi: budować! ale wie bardzo dobrze, że bez planu i kosztorysu budować nie można. Otóż jeżeli Wydział krajowy będzie musiał rozpisać konkurs na plany, to każdy członek wie bardzo dobrze, że taki konkurs musi być w terminie przynajmniej 6, 8 lub 9 miesięcy naprzód rozpisany (Głos ze sali: Trzy miesiące dosyć.) Ktoś mówi: trzy miesiące. Mogę odpowiedzieć na to, że mówiłem ze wszystkimi architektami, a wszyscy oświadczyli, że najkrótszy termin przy wielkiej skrętności jest 6 miesięcy, a wiemy, że się rozpisuje termin na rok, półtora roku i dwa lata, bo to są ogromne plany. Otóż gdy Sejm się zakończy, rozpisze się konkurs na plany i musimy dać przynajmniej 6 miesięcy czasu; dojdziemy do jesieni, wówczas musimy zwołać ankietę, która rozstrzygnie, które plany są lepsze, to musi potrwać parę miesięcy. Ci panowie nie będą płatni, więc nie będą się spieszyli z wydaniem orzeczenia. Przyjdzie wiosna, a z wiosną Sejm. Pytam się, w czym nam p. Skrzyński rozwiązuje ręce; wniosek p. Skrzyńskiego owszem wiąże Wydziałowi swobodę i nie zgodny est z intencją Wysokiej Izby, która poleciła Wydziałowi przedłożyć i przygotować wszystko.

Powiedziano mi tutaj, że to jest kwestja odmienne, że to jest samoistny wniosek p. Skrzyńskiego. Gdyby tak było, musiałbym nawet sprzeciwić się odesłaniu tego wniosku do komisji. —

Co się tyczy kwoty 15.000 zlr. to muszę tu powiedzieć, że według konkluzji zeszłego roku były 15.000 zawstowane na roboty przedwstępne, które miałem zaszczyt wyłuszczyć dokładnie jako referent, a które polegają na obznajomieniu się z kwestją, zwołaniu ankiety, rozpisaniu konkursu na plany i kosztorysy, opłacaniu premii i innych nieprzewidzianych wydatków n. p. za wiercenia, któreśmy

zrobili na gruncie placu „Castrum“ i na gruncie „Sokół i Łazienki“, które to wiercenia kosztowały kilkaset reńskich. Te 15,000 zlr. muszą zatem zostać nietknięte i daj Boże, abyśmy wystarczyli z tą kwotą.

Co się tyczy uwagi p. Grossa, że życzyłyby sobie, żeby Wydział krajowy, jeżeli potrzeba będzie albo w części, albo w całości kupił grunt p. Brykczyńskiego, to jest rzeczą nie na dziś do rozstrzygnięcia, lecz bardzo chętnie takie zapewnienie chęci kupienia tego placu przyjmujemy do wiadomości, albowiem zdarzyć się może, że architekt nam powie, iż mu nie wystarcza 30 sążni na salę do obrad, ale że potrzebowałby jeszcze 3 do 4 sążni. Wtenczas, jeżeliby się widziało, że ten plan jest do przyjęcia, to można kupić ten grunt i wtenczas może Wysoka Izba polecić Wydziałowi krajowemu, by kupił jeszcze do tego 30 do 40 sążni kwadratowych.

Nakoniec mówi p. Gross, żeby niekoniecznie czerpać z oszczędności roku 1874 a p. Chrzanowski mówi, że nie można z oszczędności r. 1874. Panowie, ja tylko to mogę powiedzieć, że żądając kredytu stosowaliśmy się do zwyczajów parlamentarnych. Wprawdzie nie byłem członkiem Rady Państwa, ale czytałem, że zawsze gdy Rząd przychodził do Izby z tem, że na nadzwyczajne wydatki potrzebuje tyle a tyle dodatkowego kredytu, to nigdy nie mówił, z kąd je weźmie, albowiem obrachował się przedtem, że będzie mógł je dostać, ale z której rubryki, tego nie mówiono.

Pozwolę sobie tylko jeszcze zrekapitulować, jak ta sprawa dziś stoi. Lat temu będzie 6, kiedyście panowie postanowili budować, potem odroczyliście tę kwestyę i dopiero, gdy nam dopiekła bieda, wtedy po długiej i wyczerpującej dyskusji powiedziano „potrzeba budować“. Powiedzieli w ten czas Izba, aby Wydział krajowy przedłożył projekt zakupna gruntu, przedłożył plany i kosztorysy. To się dziś dzieje. Taka droga jest odpowiednia, zostawiająca wszelki czas do rozważania nad tą kwestyą. Każde schodzenie z tej drogi pociągnie 2, 3 lata zwłoki za sobą.

Wskazuję tylko na Kulparków. Gdybyśmy postąpili z Kulparkowem tak, jak Wydział krajowy zamierzał i jak postępujemy teraz, to ani Sejm nie miałby tyle zarzutów dla Wydziału krajowego, ani też nie możnaby powiedzieć, że nietylko Wydział ale i Sejm jest winny, że budowa poszła tak

a nie inaczej. Ta droga jest drogą pewną. Dlatego upraszam panów, abyście chcieli wniosek komisji równobrzmiący z wnioskiem Wydziału krajowego przyjąć. Nakoniec myślę, że żądając kapitału, mamy prawo wziąć go z oszczędności r. 1874 lub 1875. Weźmiemy pieniądze tam, gdzie są i gdzie je znaleźć można

J. E. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Koziebrodzki. Chociaż wszystkie zarzuty przeciw wnioskowi przez komisję administracyjną przedłożonemu należycie odparte zostały, to jednak pozwolę sobie pokrótce kilka uwag zrobić nad dyskusyą, która miała miejsce. W ogóle zasadniczych zarzutów między panami głos zabierającymi i krytykującymi wniosek komisji administracyjnej do uchwały przedłożony, nie widziałem, bo nawet p. Antoniewicz który chciał odroczyć tę kwestyę, nie odraczał jej z tego powodu, żeby mu się grunt sam nie podobał lub zarzucał coś cenie tego gruntu albo też zarzucał, że grunt ten jest w takim położeniu, że będzie nas narażał na ogromne koszta, lecz podał tylko powód, że to jest ostatnia kadencya. Nie sądzę żeby, to miało być powodem, aby Wysoki Sejm coś odrzucił, bo w ten sposób nigdybyśmy nic nie zrobili, jeżeliby nie było ciągłości w pracach sejmowych.

Sprawa ta przyszła na porządek dzienny w roku 1869, w roku 1871 była odroczoną, a zeszłej kadencyi podniesiono w Wysokim Sejmie tę uchwałę. Tego roku Wydział krajowy wykonując uchwałę z 1874 r. przedkładał Wys. Izbie do załatwienia ugodę o zakupno gruntu, jest to pierwszym krokiem do wybudowania gmachu dla umieszczenia sali dla obrad sejmowych i biur dla Wydziału krajowego.

Uwaga jaka tu była zrobiona przez posła Grossa, aby zakupić część przylegającą i należącą do p. Brykczyńskiego była zapewne podyktowana myślą, jakby można jak najpiękniej gmach ten postawić, jednak nie stosuje się ona do przedmiotu.

Są to już dalsze myśli, szanownego mowcy, jakby on chciał mieć ten gmach postawiony, ale to jest zupełnie inną kwestyą. Co się tyczy wniosku p. Skrzyńskiego, znajduję go bardzo konsekwentnym, ponieważ ze sprawozdań stenograficznych przeszłorocznych i z dyskusji nad tym przedmiotem, którą mam tu przed sobą, widzę iż poseł Skrzyński ten sam wniosek wówczas postawił, więc z samej konsekwencji trzyma się tego, co postawił wówczas. Mówić jednak o nim nie będę, ponieważ jest to

wniosek odrębny i będzie później przedmiotem obrad i dyskusyi Wysokiego Sejmu.

Dwie tylko poprawki tyczą się przedmiotu a to: p. Chrzanowski i Skrzyński, o ile mi się zdaje. Otóż komisya administracyjna zastanawiała się umyślnie nad tem, czyli nie zmienić stylizacyi w tym względzie, że otwiera się Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt w kwocie 58.863 zł., lecz komisya administracyjna nie ma i Wysoki Sejm także nie ma zamknięcia rachunków z roku 1874, więc nie mogła komisya dysponować tem, o czem nie wiedziała. Zdawało się jej najwłaściwsiem, żeby stylizacya została taką jaką w tej uchwale znajdujemy.

Co do zarzutów, o których powiedziałem, że do przedmiotu nie należą, nie chcę przez to powiedzieć, żeby one nie były pożyteczne; przeciwnie dyskusya chociażby się rozszerzyła i od przedmiotu odstąpiła, wskazuje poniekąd kierunek i myśli, jakby Wysoki Sejm sobie życzył, żeby ten gmach był budowany. Stosuje się to do myśli p. Chrzanowski, który powiedział;—choć to do przedmiotu nie należy, ale była to myśl rzucona — aby osobno dla Sejmu a osobno dla Wydziału krajowego ubikacye stawiano. Mogę tu do tego dodać, że słyszałem zdania, aby zakupić grunt p. Brykczyńskiego i postawić budynek na południowy-zachód zwrócony. Jest to jedna z uwag należących do tej samej kategorii jak ta, którą p. Chrzanowski zrobił.

W końcu muszę tylko nadmienić, że w sprawozdaniu nie ma wzmianki o petycyi, która nawiasem załatwioną zostaje. Petycyja l. s. 45 Rady powiatowej liskiej, zawiera prośbę do Wysokiego Sejmu, by nie budować kosztownego gmachu i wnosi Rada powiatowa liska, żeby tę budowę odroczyć aż do ukończenia obowiązku płacenia podatku na indemnizacyę. Zdaje mi się, że byłoby to odroczeniem tej sprawy in infinitum — zresztą zeszłej kadencyi uchwała już zapadła, aby gmach był budowany. Wysoka Izba zechce się tedy przychylić także do ustępu, że niniejszem została także załatwioną petycyja l. s. 45.

J. E. hr. Marszałek. Poddam naprzód pod głosowanie odraczający wniosek p. Antoniewicza.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać (mniejszość). Jest mniejszość.

Przystąpimy więc do szczegółowej rozprawy.

Sprawozdawca p. hr. Koziembrodzki (czyta):

Upoważnia się Wydział krajowy do kupienia na rzecz funduszu krajowego całej realności w Lwowie pod l. 717 $\frac{3}{4}$, położonej wraz z superstruktami i inwentarzem ruchomym i nieruchomym za cenę i pod warunkami zawartymi w protokole spisany dnia 13. Marca 1875 z właścicielkami tej realności z Wną. Anielą z Sierakowskich Hubicką i Wną. Zofią z Wędrychowskich Szydłowską.

W celu wypłacenia pierwszej raty z ceny kupna w sumie 47.042 złr. 67 cent. i procentu po 6 od sta za rok od pozostającej reszty ceny kupna i taksy od przeniesienia własności — otwiera się Wydziałowi krajowemu na rok 1875 dodatkowy kredyt w sumie 58.863 złr. Pozostałe dwie raty ceny kupna mają być umieszczone w budżecie funduszu krajowego, a to na rok 1876 w sumie 47.042 złr. 67 cent. z 6 procent od pozostałej trzeciej raty w łącznej kwocie 49.866 złr. a na rok 1877 w sumie 47.042 złr. 66 cent.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Chrzanowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wnoszę, aby moja poprawka jako dodatkowy wniosek przyszła pod głosowanie po przyjęciu tego ustępu.

J. E. hr. Marszałek. Jest jeszcze poprawka p. Skrzyńskiego, ale go nie ma w sali.

Głosy. Odstąpił od poprawki.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania nad przeczytanym ustępem a potem nad poprawką p. Chrzanowskiego.

Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać (większość).

Jest przyjęty. Teraz następuje poprawka p. Chrzanowskiego.

Sekretarz p. Jasiński (czyta).

Po słowie „kredyt w sumie 58.863 złr.“ miałyby przyjść „która ma być pokryta pozostałością z rachunku r. 1874.“

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem zechce wstać (mniejszość). Wniosek upadł.

Sprawozd. P. hr. Koziebrodzki (czyta).

Niniejszem zostaje załatwioną petycja Nr. 45 S.

J. E. hr. Marszałek. Proszę to przyjąć do wiadomości.

P. J. Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Kto jest za przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu zechce wstać (większość). Uchwała przyjęta w trzecim czytaniu (*jak allegat 2.*)

Z porządku dziennego następuje: sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie na pobór wyższych dodatków gminnych. Sprawozdawca poseł Skwarczyński.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta).

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe w Bochni, Kałuszu i Kolołomyi przedkładają prośby kilku gmin o zezwolenie na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich, potrzebnych na pokrycie wydatków gminnych.

A mianowicie gmina Barczków, powiatu Bocheńskiego, uprasza o zezwolenie na pobór 55 pr. dodatków do podatków bezpośrednich w r. 1875.

Wydatki tej gminy wynoszą w roku 1875. 51 złr. 30 ct., dochody 3 złr. 10 ct.—pozostaje niepokryty niedobór w kwocie 48 złr. 20 ct. Ponieważ suma wszystkich podatków bezpośrednich uiszczanych w gminie Barczkowa 89 złr. 88 ct. wynosi przeto potrzebuje gmina na pokrycie wykazanego niedoboru 55 pr. dodatków do podatków.

Gmina Jaworówka, powiatu Kałuskiego, uprasza o zezwolenie na pobór 57 $\frac{1}{2}$ pr. dodatków do podatków bezpośrednich w r. 1876. Wydatki gminy Jaworówki wynoszą w r. 1876 58 złr.—dochodów nie ma gmina żadnych. Ponieważ suma wszystkich podatków bezpośrednich opłacanych w Jaworówce wynosi 101 złr. 82 ct., przeto potrzebuje gmina na pokrycie wydatków 57 $\frac{1}{2}$ pr.

Gmina Bania, powiatu Kałuskiego, uprasza o zezwolenie, ażeby w r. 1876 pobierać mogła 66 $\frac{1}{2}$ pr. dodatków do podatków bezpośrednich.

Wydatki gospodarstwa gminnego obliczone są na 90 złr. 50 ct.—dochody zaś na 60 ct., pozostaje zatem niepokryty niedobór w kwocie 89 złr. 90 c. Ponieważ gmina Bania opłaca bezpośrednie podatki w wysokości 135 złr. 65 $\frac{1}{2}$ ct. przeto potrzebuje na pokrycie powyżej wykazanego niedoboru 66 $\frac{1}{2}$ pr. dodatku do podatków.

W końcu uprasza gmina Piadyki, powiatu Kolołomyjskiego o zezwolenie na pobór 74 pr. dodatków w r. 1875.

Wydatki jej wynoszą w r. 1875 z powodu zwrotu kosztów leczenia w kwocie 142 złr. sumę 280 złr. dochodów gmina niema żadnych. Ponieważ suma wszystkich podatków bezpośrednich uiszczanych w gminie Piadyki wynosi 375 złr. 18 ct. przeto potrzebuje gmina na pokrycie wydatków 74 pr. dodatków do podatków bezpośrednich.

Zważywszy,

że przedłożone budżety gminne zawierają wydatki niezbędnie potrzebne w gospodarstwie gminnem; zważywszy,

że przy uchwalaniu budżetów stało się zadość wszystkim wymaganiom ustawy gminnej, a w końcu zważywszy,

że Reprezentacye powiatowe, popierają prośby gmin,

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do przedłożonych próśb i powziąć następującą uchwałę.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, nikt głosu nie żąda? (nikt). Rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta).

Uchwała.

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się na pobór dodatków do wszystkich podatków bezpośrednich (bez nadzwyczajnego dodatku) następującym gminom:

gminie Barczków, powiatu Bocheńskiego w r. 1875. w wysokości pięćdziesiąt i pięć (55) pr.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta; nikt głosu nie żąda? (nikt). Kto za przyjęciem tego wniosku zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta).

Gminie Jaworówka, powiatu Kałuskiego w r. 1876 w wysokości pięćdziesiąt siedm i pół (57 $\frac{1}{2}$) pr.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda (nikt). Kto za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta).

Gminie Bania, powiatu Kałuskiego w r. 1876 w wysokości sześćdziesiąt sześć i pół (66½) pr.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda? (nikt). Kto za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta).

Gminie Piadyki, powiatu Kołomyjskiego, w r. 1876 w wysokości siedmdziesiąt cztery (74) pr.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda? (nikt). Kto za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (Większość). Przyjęty.

P. J. Jasiński. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o prośbie gminy miasta Rzeszowa o zezwolenie na pobór 100 procent dodatku do podatku konsumcyjnego od wina.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna miasta Rzeszowa wniosła na mocy uchwały Rady gminnej prośbę o zezwolenie na podwyższenie dodatku do podatku konsumcyjnego z 50 pr. na 100 procent.

Na poparcie tej prośby przedkłada Zwierzchność gminna budżet przez Radę miejską na r. 1875 uchwalony, który udowadnia, że gmina miasta Rzeszowa mając do spełnienia rozleglejsze obowiązki większego miasta w kraju, nie posiada dostatecznych funduszków do pokrycia wydatków. — W tym budżecie obliczone są dochody gminne na 47.286 złr. 29 ct., wydatki zaś na 57.844 złr. 70 ct., niedobór wynosi przeto kwotę 10.558 złr. 41 ct. i zdaniem Zwierzchności gminnej tylko za ciągnięciem pożyczki pokrytym być może.

Zważywszy przeto tak niekorzystne położenie Rzeszowa pod względem gospodarstwa gminnego,

zważywszy, że Reprezentacya powiatowa (§. 36. ust.) uznaje potrzebę pomnożenia źródeł dochodu i prośbę gminy popiera, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do prośby gminy i powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała.

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się gminie miasta Rzeszowa pobierać przez lat 6 (sześć) 100 procentowy dodatek do podatku konsumcyjnego od wina.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej uchwały zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. J. Jasiński. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania zechce rękę podnieść (większość). Jest większość, zatem kto jest za przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Następuje z porządku dziennego sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwoleniu na pobór myt. Sprawozdawca p. Badeni.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Krośnie prawa do pobierania myta mostowego od mostu na rzece Wisłoku, przy drodze pomiędzy Krosnem a Korczynem.

Wysoki Sejmie!

Na mocy koncesyi rządowej, wydanej w roku 1865., gmina miasta Krosna otrzymała pozwolenie do pobierania myta mostowego od mostu na rzece Wisłoku przy drodze podówczas gminnej od Krosna do Korczyna wedle taryfy kl. I.

Pozwolenie to wydanem było na lat pięć, gmina jednak w roku 1870 w drodze ustawodawstwa krajowego, uzyskała przedłużenie koncesyi na dalsze lat trzy.

Termin powyższy już upłynął, a Wydział powiatowy przedstawia:

że most, o którym mowa, mający przeszło 20 s. b. długości, w moc dobrowolnej umowy, wedle protokołu z dnia 2. Grudnia r. z. oddanym został w administrację Reprezentacyi powiatowej;

że most na rzece Wisłoku służy dzisiaj do obsługi drogi powiatowej Komborsko-Zmigrodzkiej; że fundusz drogowy powiatu, wobec licznych wydatków na utrzymanie trzech dróg powiatowych 8 mil długości wynoszących, nie może starczyć na utrzymanie w dobrym stanie mostu pod Krosnem, tem bardziej, że most ten zniszczony do połowy, w czasie wiosennych wylawów w r. 1873., wymaga gruntownej reperacyi.

Z przytoczonych powodów, Wydział powiatowy prosi, o wyjednanie mu w zastępstwie funduszu powiatowego, dalszego prawa do pobierania myta mostowego, od mostu na Wisłoku pod Krosnem, wedle dotychczasowej taryfy.

Zważywszy:

że dochód mytniczy nie przenosi kwoty 230 złr. w. a. rocznie a pierwotne badania wykazały, że nie pokrywa nawet wydatków na utrzymanie mostu położonych,

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą załączoną uchwałę:

Uchwała

Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem względem udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Krośnie, prawa do pobierania myta mostowego, od mostu na rzece Wisłoku przy drodze z Krosna do Korczyna.

I.

Wydziałowi powiatowemu w Krośnie, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na przeciąg dalszych lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta mostowego, od mostu na rzece Wisłoku przy drodze z Krosna do Korczyna, pod warunkiem utrzymywania tego mostu w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego.

II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, 2 (dwa) centy.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent.

c) od każdej sztuki pędzonego bydła drobnego, t. j. cieląt, owiec, źrebiąt, kóz i świń, z wyjątkiem źrebiąt, cieląt i t. d. ssących przy matkach pół ($\frac{1}{2}$) cent.

III.

Oprócz wyjątków co do uiszczania opłaty myta, przepisanych dla dróg krajowych, uwalnia się nadto mieszkańców miasta Krosna od ponoszenia tej opłaty.

IV.

Przy poborze myta tego mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych, lub o znizeniu takowych, nawet w tych wypadkach, gdzie ustawa obecna, nie zawiera w tej mierze wyraźnego postanowienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda? (Nikt.)

Sprawozdawca Wład. hr. Badeni. Wnoszę głosowanie en bloc.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty. Kto za przyjęciem tej uchwały en bloc zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty. Kto za przyjęciem tej uchwały w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego, o projekcie do uchwały nadającej państwu Przeworsk w powiecie Łańcuckim prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Wisłoku, we wsi Korniaktowie, na dalsze lat pięć

Wysoki Sejmie!

Państwo Przeworsk, w powiecie Łańcuckim, utrzymuje własnym kosztem od czasów najdawniejszych przewóz na rzece Wisłoku we wsi Korniaktowie. Przewóz pomieniony służy dla skrócenia ko-

munikacji pomiędzy Przeworskiem a Zołyniem i dla dogodności publicznej jest potrzebnym.

Szerokość koryta rzeki Wisłoku wynosi 24 $\frac{1}{2}$ s. b. ostatnie zaś dochodzenie na miejscu przekonywa, że roczne utrzymanie przewozu, średnio licząc, wynosi 115 złr., dochód zaś roczny z dotychczasowej opłaty mytniczej nie przenosi 100 złr. rocznie.

Ostatnia koncesya na pobór myta udzielona państwu Przeworsk w drodze ustawodawstwa krajowego, w moc ustawy krajowej z dnia 15. Listopada 1870 r. straciła już swą moc obowiązującą, strona zatem interesowana, przez pośrednictwo Wydziału powiatowego, prosi o odnowienie koncesyi, na dalsze lat pięć wedle dotychczasowej taryfy klasy I.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

Sejmu krajowego, Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względem nadania państwu Przeworsk, w powiecie Łańcuckim, prawa do pobierania myta przewozowego na rzece Wisłoku we wsi Korniaktowie na dalsze lat pięć.

I.

Państwu Przeworsk w powiecie Łańcuckim, nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Wisłoku, we wsi Korniaktowie, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów, osłów i od każdej pędzonej sztuki bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, z wy-

jątkiem źrebiąt, cieląt i t. d. ssących przy matkach 1 (jeden) ct.

d) od każdej osoby, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na konin 2 (dwa) ct.

e) od osoby z taczkami lub wózkiem 4 (cztery) ct.

III.

Przy poborze opłaty mytniczej, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu takowej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda? (nikt). Rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Badeni. Wnoszę głosowanie en bloc.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty. Kto za przyjęciem tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Józef Jasiński. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty. Kto za przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o projekcie do uchwały nadającej obszarowi dworskiemu w Ilkowicach, powiatu Tarnowskiego prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Dunajcu.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Ilkowicach powiatu Tarnowskiego, utrzymuje własnym kosztem przewóz na rzece Dunajcu przy drodze komunikacyjnej z Tarnowa do Radłowa.

Dochodzenie na miejscu przekonało, że przewóz pomieniony odbywa się na promie lub łodzi, które znajdują się w zupełnie dobrym stanie.

Koszta budowy promu i łodzi obliczone są w jednorazowym wydatku na kwotę 700 złr. w. a. rocznie zaś utrzymanie przewozu wraz z płacą przewoźników, wynosi kwotę 680 złr.

W skutku tego, obszar dworski uprasza o nadanie mu prawa do pobierania myta przewozowego, z zastosowaniem opłaty po 5 ct. od sztuki bydła ciężkiego, to jest w pierwszej pozycji taryfy.

Opłata taka przyniosłaby przypuszczalnego dochodu rocznego 210 złr. byłaby więc jeszcze daleką od pokrycia kosztów na utrzymanie przewozu łożonych.

Zważywszy:

że Wydział powiatowy stwierdza użyteczność przewozu w Ilkowicach i popiera prośbę tamtejszego obszaru dworskiego, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

U c h w a ł a

Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim, względem nadania obszarowi dworskiemu w Ilkowicach, powiatu Tarnowskiego prawa do pobierania myta przewozowego na rzece Dunajcu.

I.

Obszarowi dworskiemu w Ilkowicach, powiatu Tarnowskiego, nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Dunajcu, przy drodze komunikacyjnej z Tarnowa do Radłowa, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego kosztem własnym i w dobrym stanie.

II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

d) od każdej osoby, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.

Konie, krowy, woły muły i osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

III.

Przy poborze myta, mają być zachowane ogólne przepisy względem uwolnienia od opłaty mytniczej lubniżenia takowej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę głosowanie en bloc.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę uchwałę przyjąć en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc zechce rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta en bloc.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni: (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego, o projekcie do uchwały nadającej Radzie powiatowej w Lisku, prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Sanie pod Liskiem przy drodze powiatowej Baligrodzkiej.

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 1go Stycznia 1872 r. sankcyonowaną była uchwała Wysokiego Sejmu, nadająca Radzie powiatowej w Lisku, w zastępstwie funduszu drogowego, prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Sanie pod Liskiem, przy drodze powiatowej Baligrodzkiej.

Prawo to, udzielone na przeciąg lat trzech, utraciło już swą moc obowiązującą w miesiącu Lutym r. b.

W skutek tego, Rada powiatowa uchwałą z d. 31 Marca r. b. uprasza o odnowienie koncesyi na dalszych lat pięć.

Zważywszy:

że dochód z przewozu pod Liskiem, nie pokrywa kosztów budowy i rocznego utrzymania przyborów przewozowych, że szerokość rzeki Sanu, w czasie przewozowym, wynosi 76 sążni bieżących.

Wydział krajowy wniosł:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

U c h w a ł a

Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, względem udzielenia Radzie powiatowej w Lisku, dalszego prawa do pobierania myta przewozowego na rzece Sanie pod Liskiem, przy drodze powiatowej Baligrodzkiej.

I.

Radzie powiatowej w Lisku, w zastępstwie funduszu drogowego, nadaje się na dalszych lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Sanie pod Liskiem, przy drodze powiatowej Baligrodzkiej, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) cent.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jako też od każdej sztuki młodego bydła tego rodzaju 3 (trzy) cent.,

Wyjątek stanowią bydłeta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, za które się myta nie opłaca.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz i nierogacizny, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju np. od prosiąt, jagniąt, kozłat 1½ (jeden i pół) cent.,

d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) cent.,

III.

Przy poborze myta, mają być zachowane ogólne przepisy, względem uwolnienia od opłaty mytniczej albo zniżenia takowej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę głosowanie en bloc.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę uchwałę przyjąć en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc zechce rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta en bloc.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta).

Sprawozdanie

Wydział krajowy o projekcie do uchwały nadającej obszarowi dworskiemu w Podłężu powiatu Chrzanowskiego, prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Wiśle pomiędzy Podłężem a Spytkowicami.

Wysoki Sejmie!

We wsi Podłężu, powiatu Chrzanowskiego, istnieje przewóz na rzece Wiśle, łączący powiaty Chrzanowski z Wadowickim.

Przewóz pomieniony, utrzymywany jest wyłącznym kosztem miejscowych obszarów dworskich w Podłężu i Spytkowicach stanowiących własność Artura hr. Potockiego

Myto przewozowe w tem miejscu, na rzecz wykazanych obszarów dworskich, pobierane jest na podstawie przywileju Rzeczypospolitej Krakowskiej; strona zaś interesowana prosi obecnie o odnowienie koncesyi w drodze ustawodawstwa krajowego, z zastosowaniem dotychczasowej taryfy kl. II.

Formalne dochodzenie sprawy, stwierdziło użyteczność przewozu a zarazem wykazało:

że kosztą sprawienia narzędzi przewozowych

wynoszą kwotę 685 zł.,

że roczne utrzymanie tychże narzędzi, stanowi wydatek 242 złr.,

że dochód z myta, zaledwie na 50 złr. rocznie obliczyć wypada.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą złączoną uchwałę:

Uchwała

Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, względem nadania obszarowi dworskiemu w Podłężu, powiatu Chrzanowskiego, prawa do pobierania myta przewozowego na rzece Wiśle pomiędzy Podłężem a Spytkowicami:

I.

Obszarowi dworskiemu w Podłężu powiatu Chrzanowskiego, nadaje się na dalszych lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Wiśle, pomiędzy Podłężem a Spytkowicami pod warunkiem utrzymywania przyborów przewozowych własnym kosztem i w dobrym stanie.

I.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) Od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden ct.

b) Od jednego konia, idącego pod wierzchem, pędzonego, albo zaprzężonego 3 (trzy ct.

c) od jednego źrebęcia do dwóch lat 1 (jeden) cent.

d) Od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) centy.

e) Od jednego cielęcia, niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozy, kozła i małych świń 1 (jeden) ct.

III.

Przy poborze opłaty mytniczej zachować należy wszelkie przepisy, odnoszące się do uwolnienia od tej opłaty, lub do zniżenia takowej

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. nikt głosu nie żąda? (nikt). Rozprawa zamknięta.

Spraw. p. Wł. hr. Baden i. Wnoszę głosowanie en bloc.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Przyjęty. Kto za przyjęciem tej uchwały en bloc zechce rękę podnieść, (większość). Przyjęta.

Sekr. p. Józef Jasiński. Wnoszę, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty. Kto za przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść, (większość). Przyjęta.

Spraw. p, hr. Wł. Baden i, (czyta).

Sprawozdanie.

Wydziału krajowego o projekcie do uchwały nadającej obszarowi dworskiemu w Podmichalu, powiatu Kałuskiego, prawo do dalszego pobierania myta przewozowego na rzece Łomnicy.

Wysoki Sejmie!

We wsi Podmichalu powiatu Kałuskiego istnieje od dawnych czasów myto przewozowe, od przewozu na rzece Łomnicy, które pobieranem jest dzisiaj na mocy ustawy krajowej, sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 25. Listopada 1870 r.

Termin ostatniej koncesyi już upłynął, właściciel więc miejscowego obszaru dworskiego, jako strona koncesyonowana, uprasza o udzielenie mu dalszego prawa do poboru wspomnianej opłaty mytniczej.

Komisjonalne dochodzenie sprawy przekonywa: że przewóz w Podmichalu sprawiony i utrzymywany jest kosztem obszaru dworskiego; że rzeka Łomnica, w miejscu przewozu ma przeszło 27 sążni długości; że koszt budowy obliczyć się dają na kwotę jednorazową 1347 złr. 62¹/₂ ct.; że roczne utrzymanie wymaga kwoty 432 złr. gdy tymczasem roczny dochód z myta w przybliżeniu czyni tylko kwotę 250 złr., nakoniec, że mieszkańcy wsi Podmichala, wolni są w ogólności od opłaty mytniczej.

Wydział powiatowy przyznaje znaczną użyteczność przewozu i przemawia za udzieleniem właścicielowi obszaru dworskiego w Podmichalu dalszego prawa mytniczego, z zastosowaniem dotychczasowej taryfy.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Wydział krajowy wnosi.

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą załączoną uchwałę:

Uchwała

Sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim księstwem Krakowskim, względem nadania obszarowi dworskiemu w Podmichalu, powiatu Kałuskiego, dalszego prawa do pobierania myta przewozowego na rzece Łomnicy.

I.

Obszarowi dworskiemu w Podmichalu, powiatu Kałuskiego, nadaje się na dalszych lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Łomnicy we wsi Podmichale, pod warunkiem utrzymywania przyborów przewozowych własnym kosztem i w dobrym stanie.

II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (dwa) 2 ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni wołów, bujaków, krów, byków, mułów i osłów (dwa) 2 cnt.

c) od każdej sztuki pędzonej młodego bydła tegoż rodzaju, oraz od każdej sztuki bydła drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz nierogacizny z wyjątkiem cieląt i źrebiąt ssących przy matkach (jeden) 1 cnt.

d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu (dwa) 2 ct.

e) od każdej osoby z taczkami lub z wózkiem (cztery) 4 ct.

III.

Przy poborze opłaty mytniczej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub o niżeniu takowej.

IV.

Oprócz wyjątków co do ponoszenia myta przepisanych, uwalnia się nadto mieszkańców gminy w Podmichalu.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (nikt). Rozprawa zamknięta.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przyjęcie en bloc.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty. Kto za przyjęciem tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść, (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca Wł. hr. Bardeni. Wnoszę, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty. Kto za przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Przystępujemy teraz do 8. punktu porządku dzisiejszego posiedzenia, a mianowicie do sprawdzenia wyborów. Sprawozdawcą jest p. Pietruski.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy w okręgu wyborczym większych posiadłości byłego obwodu Sanockiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 2. Kwietnia b. r. odbył się w Sanoku wybór uzupełniający na posła z okręgu wyborczego z większych posiadłości byłego obwodu Sanockiego.

Uprawnionych do głosowania w wyżej wspomnianym okręgu wykazano 161, wzięło udział w głosowaniu 53 (w liczbie tej 19tu przez pełnomocnika) absolutną większość zatem przedstawia cyfra 27.

Z liczby oddanych głosów, otrzymał p. Ludwik Skrzyński 45 głosów, p. Edmund Krainski zaś 8 głosów.

Gdy w ten sposób p. Ludwik Skrzyński otrzymał po nad wymaganą absolutną większość 18 głosów, a akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy uznać za ważny wybór p. Ludwika Skrzyńskiego na posła z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Sanockiego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór pana Ludwika Skrzyńskiego za ważny, zechce rękę podnieść, (większość). Wybór uznany za ważny.

P. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy w okręgu wyborczym większych posiadłości byłego obwodu kołomyjskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 2. Kwietnia b. r. odbył się w Kołomyi wybór uzupełniający na posła z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu kołomyjskiego.

Z uprawnionych do głosowania, wykazanych w liczbie 97, wzięło udział 64, a mianowicie: 31 osobiście, 33 przez pełnomocnika. Już z zestawienia dwu ostatnich cyfer wynika, iż przy głosowaniu zaszedł nieprawidłowy wypadek; liczba głosów bowiem, oddanych przez pełnomocnika przewyższa o dwa liczbę głosów oddanych osobiście, choć §. 15. ordynacyi wyborczej przepisuje, iż pełnomocnik może zastępować tylko jednego, do wyboru uprawnionego. Trutynując głos za głosem, przyszedł jednak Wydział krajowy do przekonania, iż zaszedł tylko ten wypadek, iż ostatnie dwa głosy przez niewłaściwie wybranych pełnomocników, t. j. takich, którzy w obecnym wyborze osobiście nie głosowali z braku uprawnienia, tem samem zaś ważnie na podstawie pełnomocnictwa głosować nie mogli.

Tyczy się to głosów, oddanych pod poz. 18. i poz. 24.

Pod pozycją 18. wykazu głosowania, oddał głos w imieniu p. Barana Samuela wybrany przez tegoż pełnomocnik p. Teodor Osadca. — P. Teodor Osadca figuruje wprawdzie z p. Michałem Osadcą na liście posiadaczy dóbr tabularnych, uprawnionych do wyboru posła w okręgu wyborczym większych posiadłości byłego obwodu kołomyjskiego, jednakże upoważniwszy współwłaściciela p. Michała Osadcę do głosowania, utracił on na ten raz prawo do głosowania osobiście, tem samem i do zastępowania kogo innego przy tym wyborze.

Tak samo ma się rzecz z głosem oddanym pod poz. 24. — Tu p. Antoni Czuczawa wybrał za swego pełnomocnika p. Józefa Teodorowicza współwłaściciela Rusowa, który prawa swe wyborcze przełał na drugiego współwłaściciela Rusowa p. Walego Teodorowicza a wskutek tego, zrzekłszy się swych praw na rzecz swego współwłaściciela nie głosując osobiście, nie mógł ważnie głosować na podstawie pełnomocnictwa.

Dwóm powyższym głosom nie można zatem przyznać ważności; odrzuciwszy je pokazuje się,

iż oddano ważnie głosów 62, abtolutną większość zatem stanowi cyfra 32 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Dawid Abrahamowicz otrzymał głosów ważnych 45.

P. Franciszek Jasiński otrzymał głosów ważnych 15.

P. Antoni Bohdanowicz „ „ „ 2.

Gdy p. Dawid Abrahamowicz otrzymał 13 głosów po nad wymaganą abtolutną większość, gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy uznać za ważny wybór p. Dawida Abrachamowicza na posła z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu kołomyjskiego.

J. E. hr. Marszałek Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto jest za uznaniem wyboru posła Abrahamowicza Dawida za ważny, zechce rękę podnieść (większość). Jest większość. Wybór za ważny uznany.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie.

Wydziału krajowego o wyborze p. Edwarda Jędrzejowicza na posła z okręgu wyborczego większych posiadłości b. Obwodu Rzeszowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 8go Kwietnia b. r. odbył się w Rzeszowie wybór uzupełniający na posła z okręgu wyborczego większych posiadłości b. Obwodu Rzeszowskiego.

Uprawnionych do głosowania w wyżej wspomnianym okręgu wykazano 88. wzięło udział w głosowaniu 44 (w liczbie tej 15 przez pełnomocnika), gdy zaś wszystkie głosy padły na osobę p. Edwarda Jędrzejowicza, gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy uznać za ważny wybór p. Edwarda Jędrzejowicza na posła z okręgu wyborczego większych posiadłości b. Obwodu Rzeszowskiego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, nikt głosu nie żąda? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto jest za uznaniem wyboru p. Jędrzejowicza za ważny, zechce rękę podnieść (większość). Jest większość. Wybór za ważny uznany.

Wzywam panów Skrzyńskiego, Abrahamowicza i Jędrzejowicza, aby złożyli przepisane przyrzeczenie.

Sekretarz p. J. B a d e n i (czyta rotę przyrzeczenia a pp. Skrzyński, Abrahamowicz i Jędrzejowicz składają w ręce J. E. hr. Marszałka przyrzeczenie).

J. E. hr. Marszałek Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej o petyciach. Sprawozdawca p. Firlej ma głos.

Sprawozdawca p. Firlej (czyta):

Rada gminna w Rożnowie powiatu Śniatyńskiego prosi o ustanowienie c. k. posterunku żandarmeryi w Rożnowie i popiera tę prośbę, że gmina Rożnów, jakoteż okoliczne gminy: Trościance, Nowosielica, Dzurów, Rudniki, Popielniki i Tuczapy są od obu posterunków żandarmeryi tak śniatyńskiego jak zabłotowskiego w znacznem oddaleniu, a w razie wezbrania wody na Prucie, wszelkiej pomocy ze strony tej straży bezpieczeństwa pozbawione.

Dalej sama gmina Rożnów jako uajznaczniejsza w całym powiecie licząca 1200 osad i 5300 dusz, gdzie się targi odbywają i jako gniazdo słynnych złodziei potrzebuje koniecznie w miejscu organu bezpieczeństwa.

Komisja petycyjna uwzględniając przytoczone okoliczności wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: petycę Rady gminnej w Rożnowie powiatu Śniatyńskiego o ustanowienie c. k. posterunku żandarmeryi w Rożnowie, odstępuje się wysokiemu c. k. Namiestnictwu we Lwowie do szczególniejszego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek komisji przyjęty.

Sprawozdawca p. Podlewski ma głos.

Sprawozd. p. Podlewski (czyta):

Leon Władysław dw. im. Kunisch, obecnie kancelista w Wydziale krajowym, zosał jako dyetaryusz przyjęty w r. 1868 z zapłatą dzienną zhr. 1, i z tej skromnej płacy był przymuszonym utrzymać się — czemu przy największem ograniczeniu się w wydatkach byłby niezawodnie podołał, ale miał przy sobie ojca od lat kilku chorobą do łoża przykutego. — Jako troskliwy syn o zdrowie ojca robił wszelkie wysilenia na kurację, lecz niestety długa cho-

roba a w końcu śmierć ojca potraciły go w długi lichwiarskie, awans na kancelistę nastąpił dopiero w r. 1874, naturalnie, że chociaż tak zwiększony dochód już nie zdołał wprowadzić uregulowania interesów człowieka, który raz popadł w ręce lichwiarskie nie z winy własnej lekkomyślności, ale wskutek sumiennego pełnienia obowiązków syna względem schorzałego ojca, którego zdrowie chciał ratować kosztowną kuracją. Ten syn udaje się do Wysokiego Sejmu z prośbą o łaskawe upoważnienie Wydziału krajowego do udzielenia zaliczki w wysokości całorocznej płacy to jest zhr. 1000 zwrotnej w 48 ratach równych miesięcznych, której zwrot zabezpieczyć obowiązuje się petent funduszowi krajowemu składając policę nbezpieczającą życie na kwotę zhr. 1000. Komisja petycyjna rozpatrzywszy prośbę popartą przez Wydział krajowy przedkłada Wysokiej Izbie prośbę Leona Władysława Kunischa do uwzględnienia i przyzwolenia na zaliczkę w kwocie zhr. 1000 pod warunkami wyżej wymienionymi.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji zechce wstać: (Większość). Jest większość. Wniosek komisji przyjęty.

Sprawozd. P. Podlewski (czyta):

Jakób Gordon, dyetaryusz przy Wydziale krajowym, wnosi prośbę do Wys. Sejmu przez Wydział krajowy o łaskawe nadanie mu veniam aetatis et studiorum, celem uzyskania stałej posady przy administracyjnej służbie krajowej; przekroczywszy wiek ustawą przepisany petent składa świadectwo lekarskie, iż stan zdrowia jego jest czerstwy i żadnej chronicznej słabości nie podlega, a co do uzdolnienia, pracując w Wydziale już blisko od lat trzech dał się poznać z najlepszej strony, wskutek czego Wydział krajowy popiera tę prośbę, do której dołączone jest poświadczenie dyrektora kancelaryi jako też referenta dotyczącego w Wydziale krajowym następującej treści:

„Petent zosał przyjęty na dyurnistę do oddziału „rachunkowego na dniu 3go Sierpnia 1872, pełni „zatem obowiązki przez lat 2, miesiące 8, począt- „kowo używanym był do cenzorowania rachunków „przy rozmaitych działach, przyczem dał dowody „chwałebnej akuratności i pilności, a razem przy- „swojenia sobie odnośnych przepisów i instrukcyi, „wzorowe to zachowanie się powodowało dyrektora „do powierzenia mu pracy założenia i uregulowania „registratury oddziału rachunkowego, a mianowicie

„wyłączenia odnośnych aktów z archiwum Wydziału krajowego, i założenia z takowych osobnej registratury rachunkowej, które obecnie pod względem objętości wyrównywa już archiwum Wydziału krajowego.

„Z powierzonego sobie zadania wywiązał się p. Gordon jak najchwalebniej, zebrał akta, uporządkował registraturę wzorowo, ziudykował i jak najpraktyczniej do użytku urządził bez pomocy innej, jak tylko własnej inteligencji, wytrwałości i bez przesady mówiąc, olbrzymiej pracy, której wykonanie gdziekolwiek indziej powierzone by było kilku osobom fachowym z dodatkiem pomocników, i kosztowałyby nie małą kwotę pieniędzy.

„Po dokonaniem uporządkowania registratury powierzono mu dalsze utrzymanie i prowadzenie takowej, co też z wzorową pilnością i precyzją spełnia, również sam jeden bez pomocnika. Pracami wyżej poszczególnionemi zasłużył się dobrze pan Gordon oddziałowi rachunkowemu, zarazem oszczędził funduszowi krajowemu wiele kosztów, a dawszy dowody wszelkich dobremu urzędnikowi potrzebnych przymiotów, zasługuje zupełnie na jak najlepsze poparcie swej prośby.“

Oprócz powyższego poparcia dyrektora, składa petent świadectwo z odbytego egzaminu podwójnej rachunkowości, podpisane przez profesora dotyczącej katedry, a poświadczone ze strony gremium kupieckiego, dalej przedłożył chlubne świadectwo 10 miesięcznej praktyki w Banku włościańskim, jednym słowem wszelkie dowody kwalifikacji do posady administracyjnej, do której szkół wyższych niepotrzeba, chociaż tu nadmienić wypada, iż jest autorem mnóstwa dzieł napisanych po polsku a tłumaczonych na język niemiecki i czeski, a zatem kompletnie ukształconym człowiekiem. Komisja petycyjna rozpatrzywszy wszystkie sobie przedłożone świadectwa a w szczególności bacząc na poświadczenie dyrektora kancelaryi oddziału rachunkowego dalej dotyczącego referenta w Wydziale krajowym, który się wyraża że p. Gordon spełnia powierzone sobie czynności z wzorową gorliwością i z zupełną zna-

jomością przedmiotu, a głównie na poparcie Wydziału krajowego komisja petycyjna wnosi, ażeby Wysoki Sejm raczył udzielić p. Jakóbowi Gordonowi veniam aetatis et studiorum celem uzyskania posady w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść (większość). Jest większość, wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje wybór komisji górniczej z 5ciu członków złożonej. Na skrutarów wzywam pp. Bodnara, Cywińskiego, Firleja, Hausnera, Jędrzejewskiego, Reya i ks. Halkę.

Pan sekretarz odczyta spis imienny pp. posłów.

Sekretarz p. ks. Zakliński (czyta, posłowie oddają kartki).

J. E. hr. Marszałek. Przerwyam posiedzenie na 10 minut.

(Po przerwie).

Jest wynik skrutynium.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta).

Rezultat skrutynium na 5. członków komisji górniczej.

Głosujących było 78. Absolutna większość 40. Z tego otrzymali pp. Smarzewski 74. Skrzyński 67, Tettmajer 55, Gniewosz 40 i Jędrzejowicz 40 głosów. A zatem wszyscy wybrani.

J. E. hr. Marszałek. Wzywam panów obecnie wybranych, aby się zaraz ukonstytuowali i o wyniku mnie uwiadomili.

Następne posiedzenie 28. b. m. o godzinie 11 przed południem. Porządek dzienny będzie panom rozesłanym.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 15.

Allegat I. do sprawozdania stenograficznego z dnia 19. kwietnia 1875.

Uchwała

przyjęta w trzecim czytaniu dnia 19. kwietnia 1875.

U S T A W A

obowiązująca dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, dotycząca rozłączenia osady Obarzym i Temeszów powiatu Brzozowskiego, dotychczas w jedną gminę połączonych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Osady Obarzym i Temeszów w powiecie Brzozowskiem położone, dotychczas w jedną gminę połączone, rozłącza się, a każda z nich stanowi odtąd w obrębie swoich granic katastralnych odrębną gminę.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Journal of the American Medical Association

Chicago, Ill.

Published weekly, except during the summer months, when it is published bi-weekly.

U.S.A. 1914

Subscription price, \$5.00 per annum in advance. Single copies, 15 cents. Entered as second-class matter, October 3, 1911, under post office number 374, at Chicago, Ill., under special rate of postage provided for in Act of October 3, 1917, authorized on July 16, 1918. Accepted for mailing at special rate of postage provided for in Act of October 3, 1917, authorized on July 16, 1918.

7

Uchwała

przyjęta w trzecim czytaniu dnia 19. kwietnia 1875.

Upoważnia się Wydział krajowy do kupienia na rzecz funduszu krajowego całej realności we Lwowie pod l. 717^{2/4} położonej wraz z superstruktami i inwentarzem ruchomym i nieruchomym za cenę i pod warunkami zawartymi w protokole spisanym dnia 13. marca 1875 z właścicielkami tej realności z Wną Anielą z Sierakowskich Hubicką i Wną Zofią z Wendrychowskich Szydłowską.

W celu wypłacenia pierwszej raty z ceny kupna w sumie 47.042 zł. 67 cnt. i procentu po 6^{0/0} od sta za rok od pozostającej reszty ceny kupna i taksy od przeniesienia własności — otwiera się Wydziałowi krajowemu na rok 1875 dodatkowy kredyt w sumie 58.863 zł.

Pozostałe dwie raty ceny kupna mają być umieszczone w budżecie funduszu krajowego, a to na rok 1876 w sumie 47.042 zł. 67 cnt. z 6^{0/0} od pozostałej trzeciej raty w łącznej kwocie 49.866 zł., a na rok 1877 w sumie 47.042 zł. 66 cnt.

Niniejszem zostaje załatwioną petycja 45/S.
